Nr. 242. Lwów, Sobota dnia 2. Września 1905. Rok XXIII.

Prenumerata.
We Lwowie:
Miesięcz 1 k. 80 h. (90 ct.)
Kwart. 5 k. 40 h. (2 zł. 70 ct.)
Półr. 10 k. 80 h. (5 zł. 40 ct.)
Za przesyłanie do domu 40 h. (20 ct.) miesięcznie.
Na prowincji:
Mies. 2 k. 70 h. (1 zł. 35 ct.)
Kwartalnie 8 k. (4 zł.)
Półrocznie 16 k. (8 zł.)
Za granicą:
Mies. 3 korony (1 zł. 50 ct.)
Numer we Lwowie 8 h (4 ct.), na prowincji 10 h (5 ct.), na dworcach 12 h (6 ct.)

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 7½ rano.

Ogłoszenia.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h (10 ct.)
Nadesłane, za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 h (30 ct.)
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne wiadomości po kronice za jeden wiersz 1 korona (50 ct.)
Rękopisów nie zwraca się.

Właściciele: **Henryk Rewakowicz i Spółka.**

Rzymsko-katolickie:	Grecko-katolickie:	REDAKCJA, ADMINISTRACJA i EKSPEDYCJA przy ul. Chorążczyzna l. 10. Telefonu Nr. 584.	Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze) i ptactwo wodne i błotne.	Wschód słońca o 5 g. 25 m.
Dziś: Justa Biskupa.	Samuiła Prep.			Zachód słońca o 6 g. 33 m.
Jutro: A. 12 po Św. An. Str.	N. 11 po Sosz. Hł. 2.			Barometr. 758. Deszcz.
Pojutrze: Rozalii Panny.	Ahaftonika.			

Cholera w Galicji.

Jeszcze przed kilkoma miesiącami podnieśliśmy głos poważnej przestrogi pod adresem krajowej władzy sanitarnej, aby nie lekceważono bliskiego niebezpieczeństwa cholery. Przytoczyliśmy wtedy zdanie znanego bakterjologa polskiego w Łodzi dr. Serkowskiego, który na zjeździe bakterjologów z Królestwa jeszcze w kwietniu b. r. przepowiedział, że w lecie lub w jesieni b. r. cholera z pewnością pojawi się w środkowej Europie, a nasamprzód w Królestwie i w Galicji. Dr. Serkowski oparł tę wróżbę na naukowych przesłankach a uzasadnienie jego twierdzeń streściliśmy w naszem piśmie.

Głos nasz zignorowała prasa krajowa, a zdaje się, że i namiestnictwo nie wzięło sobie do serca ponurych prognostyków epidemjologów warszawskich i łódzkich.

Później przytoczyliśmy znowu zdanie prof. Chautemesse'a z Paryża w tej sprawie. I on zwrócił uwagę na bliskie niebezpieczeństwo cholery, wskazując na Rosję, jako na najgroźniejsze ognisko zarazy.

Niektóre dzienniki powtórzyły za nami w kronikarskich notatkach przewidywania Chautemesse'a, zresztą jednak zalegla cisza.

Jeszcze w dniu 1. lipca b. r. utyskiwał słusznie „Głos lekarzy":

„Gdy w Królestwie Polskiem cała prasa lekarska i wszystkie Towarzystwa lekarskie zajmują się od dawna rozstrząsaniem kwestji cholery i środkami zapobiegawczymi, w Galicji lekarze, społeczeństwo i władze administracyjne zupełnie ignorują poważną sytuację tak, jak gdyby zaraza miała respektować słupy graniczne i co najwyżej zechciała dotrzeć do Częstochowy lub do Łodzi. Bakterjologowie w Królestwie Polskiem przepowiadają, że cholera prawie na pewno tego lata lub w jesieni wybuchnie w środkowej Europie, a nasamprzód zjawi się w ziemiach polskich. Jeżeli uczeni galicyjscy nie podzielają tych obaw, powinni przynajmniej zabrać głos i umotywować swe bierne stanowisko. Jeżeli zaś i bakterjologowie galicyjscy zgadzają się w obawach z badaczami warszawskimi, w takim razie tem bardziej milczeć im nie wolno, bo ich przedewszystkiem obowiązkiem jest poruszyć władze i społeczeństwo do czujności i do zorganizowania należytej obrony kraju przed zarazą."

Obecnie widzimy, że lekarze i epidemjologowie w Królestwie Polskiem wcale się niestety nie pomylili w swych wróżbach. Sprawdziły się one z całą punktualnością. Cholera szerzy się już wzdłuż brzegów Wisły w zaborze pruskim a pierwsze wypadki pojawiły się też i w Galicji w powiecie mieleckim.

A stwierdzić trzeba, że kraj nie jest należycie przygotowany na przyjęcie strasznego gościa. Dopiero w końcu lipca rozesłano z namiestnictwa okólnik, wzywający powiaty do zorganizowania komisji anticholerycznych, co należało uczynić bodaj przed pół rokiem. Samo ukonstytuowanie tych komisji sporo pochłania czasu, a rewizja sanitarna wszystkich gmin w powiecie nie da się w paru tygodniach przeprowadzić, nie mówiąc już o skontrolowaniu wykonania wydanych zarządzeń. Jeśli opatrzność Boża czuwać będzie nad krajem i w tym roku nie rozszerzy się epidemja, będzie to prawdziwem szczęściem, bo w przeciwnym razie, gdyby już teraz zaraza rozszerzyła swe zagony, zabrać może wielkie żniwo wobec zaniedbań sanitarnych.

Jak niedołężnie funkcjonuje u nas cały aparat rządowy w sprawie cholery, najlepszym dowodem jest komunikat rządowy w sprawie 4 wypadków „podejrzanych" w Padwi narodowej w Mieleckiem. Wypadki te zaszły między 22. a 30. sierpnia a dotąd jeszcze „nie ukończono djagnostycznych badań bakterjologicznych". Według nowszych sposobów badania postępując, można cholerę stanowczo sprawdzić w ciągu 16—24 godzin. W Galicji nie wystarczy na to 10 dni! A przy zwalczaniu cholery jak najszybsze rozpoznanie pierwszych wypadków jest najważniejsze. Kto wie, czy nasze laboratorja bakterjologiczne są nawet zaopatrzone we wszystkie potrzebne środki rozpoznawcze.

Pod względem leczniczym na wypadek pojawienia się cholery nie poczyniono również przygotowań, które nauka wskazuje. Obecnie leczenie cholery jest głównie zapobiegawcze i polega na szczepieniach ochronnych, które się masowo wykonuje.

Dr. Serkowski w wydanej świeżo rozprawie o „epidemjologji i profilaktyce cholery" podnosi z naciskiem, że ze szczepieniami nie trzeba czekać aż epidemja wybuchnie, lecz szczepić należy wtedy, gdy jest przewidywaną. Mianowicie w ciągu kilku dni po zaszczepieniu odporność przeciw cholerze nie tylko się nie zwiększa, ale owszem maleje i dopiero po 5—6 dniach silnie wzrasta i trwa przez kilka miesięcy do roku. To też w Królestwie od dawna już przeprowadza się te szczepienia, pomimo, że nie sprawdzono tam jeszcze wypadków cholery.

Otóż w **prywatnych** zakładach bakterjologicznych w Królestwie, mianowicie w Łodzi i w Warszawie przysposobiono wcześnie zapasy szczepionki, którą też nabyć można w aptekach. U nas, pomimo, że posiadamy **rządowe** zakłady bakterjologiczne, stosunkowo dobrze zaopatrzone, nie słychać nic o produkcji szczepionki anticholerycznej i np. fizykat lwowski dopiero z Warszawy chciał zamówić na wypadek potrzeby zapasy szczepionki. Na ofertę nie otrzymał dotąd odpowiedzi i nie wiadomo, czy tą drogą będzie się można zaopatrzyć w ten ważny artykuł leczniczo-zapobiegawczy.

Nie postarano się też o spopularyzowanie najnowszych zdobyczy naukowych, dotyczących cholery, publiczność nic nie wie ani o znaczeniu szczepień ochronnych, ani wogóle o systemie obecnym zwalczania cholery. Nie pouczono nawet lekarzy o różnych metodach szczepienia i sposobie ich wykonywania, nie dano instrukcji co do sposobu sprawdzenia pierwszych wypadków podejrzanych, co do przesyłania dejektów w celach zbadania bakterjologicznego, nie przygotowano organizacji ruchomych oddziałów bakterjologicznych i miejsc obserwacyjnych.

Może teraz, gdy już w Galicji pojawiły się przednie straże zarazy, otrząsną się z apatji czynniki powołane i zdwojoną gorliwością powetują dotychczasowe zaniedbanie.

Po 27 latach.

Zbaraż 30. sierpnia 1905. W sprawie defraudacji podatkowych, popełnianych przez szereg lat przy tutejszym urzędzie podatkowym, prócz przyaresztowanego poborcy podatkowego, Franc. Dudzińskiego, donoszą, że kwota zdefraudowana, jak to pierwotnie donieniesiono, 150.000 koron w zupełności się utrzymuje. Wprawdzie jak nas słuchy dochodzą, brak remanentów podatkowych, dosięga tylko kwoty 72 000 kor., a to z tego powodu, że defraudant, ażeby braki pokryć, przypisywał kontrybuentom wedle swego uznania do opłaty większe kwoty, jakby się należało, a manipulując w ten sposób przez szereg lat umniejszył braki z kwoty 150.000 k. na 72.000, przez co dopuszczał się podwójnej zbrodni, albowiem nietylko kradzieży, lecz także i oszustwa.

Dokładniejszych informacji w tej sprawie trudno tu otrzymać, gdyż urzędnik wysłany z ramienia krajowej dyrekcji skarbu, badający tok manipulacji, oficjał rachunkowy B. jest pod względem tajemnicy urzędowej niewzruszonym.

Przy tej sposobności przypomnieć warto, że przed laty około 10 wykryto przy urzędzie podatkowym w **Skałacie** (przytykający powiat do Zbaraża) podobne defraudacje, może tylko w mniejszych rozmiarach i dotychczas nic w tej sprawie nie zarządzono, winni urzędnicy już niektórzy poumierali, a kraj. dyrekcja skarbu z niewiadomych powodów sprawę tę traktowała zagadkowo, nie wyciągając żadnych konsekwencyj, nie oskarżyła nikogo i dała bardzo zły przykład funkcjonarjuszom „chwiejnego charakteru" i powinnaby za to do jak najsurowszej odpowiedzialności być pociągniętą.

Zaiste zatrważający to objaw, jak mogła władza przez tak długi szereg lat tak niedołężnie kontrolować czynności p. Dudzińskiego w Złoczowie, a zadziwia nas najbardziej ta okoliczność, że braki w podatkach w urzędzie podatkowym w Zbarażu spostrzeżono już przed dwoma jeszcze laty, zabrano księgi podatkowe do Lwowa, a wdrożenie śledztwa i likwidację zarządzono dopiero po upływie dwóch lat.

Pozostawiono Dudzińskiego w czynnej służbie i dano mu możność zdefraudowania w tym czasie jeszcze kilka albo kilkanaście tysięcy, uprawiał on i w r. 1905 swój proceder dalej. I dlaczegożby nie miał dalej kraść; przecież czy wisieć za jedną nogę czy za obydwie, to wszystko jedno. Sprężystość i energia kraj. dyrekcji skarbu we Lwowie za błahe przewinienia lub na czcze doniesienia denuncjantów, daje się nadzwyczaj odczuwać podwładnym funkcjonarjuszom i bardzo często bywają oni za bagatelki surowo karani, a takich wypadków moglibyśmy setkami naliczyć, ba nawet utworzono od kilku lat przy kraj. dyrekcji osobne biuro dyscyplinarne, czego dawniej nie było, zaś w sprawach ważniejszych, jak defraudacja skałacka i zbaraska, okazuje się kraj. dyrekcja zanadto pobłażliwą, widocznie wstydzi się tego, że kontrola była tak niedołężną. Przestrzegamy kontrybuentów powiatu zbaraskiego, ażeby wszelkie kwity na zapłacone podatki z lat dawniejszych po czas ostatni mieli w pogotowiu do okazania, albowiem w wypadku kradzieży, jeżeli kontrybuent kwitu mieć nie będzie, to z całą pewnością do ponownego zapłacenia zostanie wezwany.

Ponieważ defraudacja popełniana przez Dudzińskiego wyłącznie na podatki się ograniczała, a przy podatkach włączone są także i dodatki autonomiczne jak: krajowe, powiatowe, szkolne i gminne, przeto zwracamy uwagę Wydziału krajowego, wydziału powiatowego i zwierzchności gmin, ażeby po przeprowadzeniu obrachunku przez delegata kraj. dyrekcji skarbu zażądały wypłaty odnośnych dodatków, których władz autonomicznych to nic obchodzić nie może, że funkcjonarjusz rządowy podatki zdefraudował.

Nowe gimnazjum lwowskie.

Od kilku dni nowa cyfra pojawiła się na czapkach naszych małych gimnazjastów: siódemka rzymska, oznaczająca liczbę porządkową, a zarazem pełny tytuł nowego gimnazjum VII. Jeszcze w miesiącach letnich urzędowo ogłoszono jego powstanie, działalność zaś swoją nową, pod nowym tytułem, w nowych rubry-

kach, a nadewszystko w nowym gmachu rozpoczęło ono od trzech dni.

We Lwowie powstanie nowego gimnazjum jest faktem znamiennym pod każdym względem, bo stwierdza naprzód, że napływ młodzieży wzrasta z każdym rokiem z żywiołową siłą, a więc trzeba mu ujście wyżłobić w stosowny sposób, a stwierdza także, o ile i jak wywiązują się z tego zadania władze szkolne. Nie mniejszej wagi jest tu i ta okoliczność, że na użytek nowego zakładu oddano nowy budynek, a więc jest sposobność do wykazania, czy wszystko tu odpowiada nowożytnym wymogom szkolnym, zwłaszcza pod względem hygjeny.

Myliłby się, ktoby sądził, że nowe to gimnazjum otworzy bramy swoje dla jakich 300, 400 młodzieńców, którzy nowo napływają, pragnąc światła z uczelni gimnazjalnych. Mamy tu do czynienia z umiejętnem mydleniem oczu społeczeństwu przez wysoki rząd, a bezpośrednio przez wnioskodawcze władze szkolne. Nazywa się, że powstaje nowe gimnazjum, faktycznie zaś rodzi się tylko nowy tytuł, nowa szufladka w Radzie szkolnej, a te same pozostają - klasy, dawniej już istniejące, ten sam zastęp uczniów. Z chwilą bowiem otwarcia gimnazjum VII. zwija się dotychczasową filję gimnazjum Franciszka Józefa przy ul. Sokoła, a nadto 2 klasy przydziela się z głównego zakładu. Filja miała 4 klasy o 8 oddziałach, 2 oddziały się dodaje i gotowe gimnazjum VII. o 4 klasach a 10 oddziałach. Filja rok temu liczyła 334 uczniów, a owe dwie klasy 63 + 56, razem więc 453 — nowy zaś budynek pomieści 440, a więc i co do liczby uczniów zgadza się. Stan tedy jest ten sam, co zeszłego roku, tylko się gimnazjum Franciszka Józefa „ulżyło" nieco, bo zbyło się ono dwu klas swoich i filji. Pozostaje nadal niespełniony postulat tylu setek rodziców: dajcie nam nowe szkoły dla naszych dzieci!

Nowe gimnazjum pomieszczono w wynajętym budynku, wprawdzie na ten cel budowanym, ale zawsze cudzym, który po wygaśnięciu kontraktu pozostanie w ręku właściciela, choć czynsz przez zakontraktowane 20 lat rokrocznie po 15 tysięcy koron płaceny, mógłby wystarczyć chyba na wystawienie nie takiego, a własnego budynku. Skoro jednak rzecz już, i to na długo, przesądzona, pozostaje tylko do dyskusji kwestja, czy dobry to wybór miejsca i jakie inne warunki.

Gimnazja lwowskie niemal wszystkie koncentrują się w śródmieściu — dwa tylko: łyczakowskie i na Nowym Świecie wybiegły nieco na - przedmieścia ku wygodzie tamtejszych obywateli. Wzniesienia gmachu gimnazjalnego na Żółkiewskiem na darmo i długo już wyczekujemy, a gimnazjum gdzieś pod stryjskim parkiem, uzdrowisko *sui generis* dla tylu wycieńczonych i wybladłych chłopców, nie mówiąc już o wygodzie tam tejszych mieszkańców — należy do zbyt śmiałych marzeń lwowskiego podatnika — to luksus w c. k. stosunkach szkolnych! Gimnazjum VII. pozostało także wierne kołtuńskiej tradycji: „naj bude, jak buwało" i wynajęło gmach w tej samej głównej sieci przy dawnej swojej, widocznie ulubionej ulicy Sokoła, która dziatwie szkolnej będzie i nadal miejscem rozrywki i wytchnienia po rozpalonych brukach podczas przerw między godzinami szkolnemi, bo szczupłe, jakieś skośne i ciemne podwórze nawet trzeciej części uczniów nie pomieści, zwłaszcza na jakie-takie gry i zabawy. W samym zaś budynku znów te stare pokutują wady: wszystkie klasy, z wyjątkiem jednej, I c., mają okna do frontu — nie pozazdrościć tam uczenia się i uczenia w dnie upalne, gdy okien otworzyć nie można, bo turkot na ulicy, służącej jako okrężna w zastępstwie ul. Akademickiej na przejazd wozów z ciężarami, a magistrat cichego bruku w ul. Sokoła nie układa, gdyż mu Rada miejska uchwaliła wpierw zrobić wygodę protekcyjnej ulicy Jagiellońskiej...

Gdyby nie te braki, wewnętrzne urządzenie budynku mogłoby zadowolić najwybredniejsze wymagania. Sale szkolne wysokie, jasne, każda o 3 oknach, wszędzie po dwa kaflowe piece, parkiety—pomyślano o wygodnych ubikacjach kancelaryjnych, o salach na gabinety naukowe, na bibljotekę — osobna sala gimnastyczna w niskim parterze (jeszcze nie urządzona) — klozety z automatycznem spłukiwaniem — te ostatnie również przedmioty wzdychania po galicyjskich budynkach gimnazjalnych, nie dalej, jak w sąsiedniem gimnazjum Franciszka Józefa, niemożliwe, niedowytrzymania.

Na obecny nowy rok szkolny otwarte będą w gimnazjum VII. 4 klasy, z każdym następnym rokiem zakład wzrastać będzie o jedną wyżej, przy równoczesnem jednak prawdopodobnie znoszeniu paralelek w niższych klasach, bo inaczej zbraknie miejsca; swoją drogą nie lada to lekarstwo na oświatę!... Klasa I. i II. mieć będą po trzy oddziały, III zaś i IV. po 2. — ogółem więc będzie 10 oddziałów. W żadnej klasie nie może być więcej nad 44 uczniów, bo nie pozwala na to brak miejsca, sale szkolne wszystkie są jednakowe. W tym tedy wypadku przymusowo będzie musiała być przestrzeganą ustawowa czterdziestka liczby uczniów, nie będzie więc przynajmniej przepełnienia w klasach, tak bardzo utrudniającego swobodny a skuteczny tok nauki.

Dotychczas wpisy wykazały zwyżkę 50 uczniów do kl. I., ktorych pomieścić nie ma gdzie w owem gimnazjum. — Rada szkolna będzie musiała stworzyć gdzieś nową paralelkę.

Grono nauczycielskie dotychczas jeszcze nie pełne i urzędowo nie złożone, prócz kilku przeniesień suplentów z prowincji. Kierownictwo spoczywa w rękach dr. Henryka **Kopji**, który przez 3 lata prowadził filję.

Listy z kraju.

Jasło. (*W sprawie Tow. „Młodzież Polska"*). „Nie chcąc wchodzić w polemikę z korespondentem „Słowa polskiego" (nr. 401 z d. 29. sierpnia 1905), najlepiej uczynię, jeżeli na poparcie mej pierwszej korespondencji z Jasła w nr. 234 „Kurjera Lwowskiego" z 25. sierpnia 1905,—odnoszącej się głównie do agitacji wszechpolskiej, z której wykwitło Tow. „Młodzież Polska",—przytoczę autentyczny list, jaki p. Romuald Wroński, majster szewski w Jaśle, obdarzony godnością wydziałowego „Młodzieży Polskiej", nadesłał do wydziału „M. P." na ręce prezesa p. St. Szymańskiego. P. Wroński tak pisze: „Szanowny Wydziale! Taki zaszedł zbieg okoliczności, iż muszę zrezygnować z godności wydziałowego Towarzystwa „Młodzież Polska", a nawet muszę wystąpić z tego Towarzystwa. Nie chcę nużyć Szanownego Wydziału szerokimi wywodami, dlaczego tak czynię, dlatego — o ile możności—najkróciej podam powody, które mnie zmusiły do tego stanowczego kroku. Muszę wyrazić żal do tych, którzy mi w niewłaściwem świetle przedstawili charakter Towarzystwa, jaki nadało Tow. walne zgromadzenie, na którem z powodu zajęć osobistych obecnym być nie mogłem. Sądzę, że tylko szczerą prawdą każdy winien się powodować, a wtedy prędzej dopnie zamierzonego celu. Naiwnym nie jestem, abym nie wiedział, iż każdy krok ludzki, czy to pojedynczy, czy zbiorowy, postawiony jest celowo. Powstanie i założenie „Młodzieży Polskiej" uważałem za fakt połączenia sił młodzieży polskiej dla pracy narodowej bez żadnej domieszki politycznej, czy stronniczej. Tymczasem, jak się niezbicie przekonałem, narzucono z góry młodemu Towarzystwu charakter partyjny, a dla mnie osobiście niesympatyczny. To też nie uważam za stosowne poddać się pod komendę wszechpolską, jako komendę szowinistyczną i wsteczną. Kończąc to pismo, śmiem prosić szanowny wydział, aby zawsze jasno o charakterze swego Towarzystwa informował tych, których chce dla siebie skaptować. Z wyrazem poważania *Romuald Wroński* w. r. Jasło, dnia 22. sierpnia 1905".

Czyż ten list nie dowodzi, iż chciano dla Tow. skaptować ludzi „brzęczącymi tytułami"? *X. Y.*

KRONIKA.

We Lwowie.

— **Wpisy do gimnazjum (z prawem publiczności)** sześcio a ewentualnie ośmioklasowego p. Z. Strzałkowskiej odbywają się codziennie w kancelarji Zakładu w domu własnym przy ulicy Pańskiej 16. Z zakładem jest połączony internat dla panien zamiejscowych. Zakład posiada kaplicę własną, salę gimnastyczną, obszerne podwórze i ogród wyłącznie dla użytku szkolnego.

— **Wpisy.** W szkole muzycznej p. Heleny Ottawowej rozpoczął się rok szkolny z dniem 1. bm. Jak dotychczas tak i w tym roku zostaje szkoła ta pod zaszczytnem kierownictwem prof. Henryka Melcera-Szczawińskiego, który nadal z Wiednia przyjeżdżać na

---

Franciszek Jaworski.

Wśród drzew i zieleni.

VI. Kortumówka.

(Dokończenie.)

Trudno rzeczywiście o napis, któryby bardziej odpowiadał rzeczywistości, tak jak ten, na Kortumówce. Widać, że ongi właściciel aż dosłownie zastosował się do słów Horacego i wzorował na nim swój strzęp ziemi i ogród.

Ale równocześnie ten napis na domu, którym militaryzm owładnął, brzmi jak szydercza ironja i — dziwne losu zrządzenie — brzmiał tak samo w chwili, kiedy go *gubernialrath* Ernst von Kortum zawieszał na swoim domu.

Bo zanim ten radca gubernjalny, ojciec biurokracji galicyjskiej stał się zwolennikiem owej Horacjuszowskiej maksymy poprzestawania na małem, musiał przedtem przejść wszystkie szczeble losu i karjery, musiał najpierw zdziwaczeć w swojej złości, żądzy panowania, nie cofającej się przed paszkwilem.

Ernest Kortum był jednym z tych awanturniczych typów, w jakie obfitował koniec ośmnastego wieku. Urodzony w Bielsku na Śląsku tułał się po Cieszynie i Królewcu, był radcą dworu w rządzie państwa szlezwicko-holsztyńskiego, potem przez lat dziesiątek przybocznym sekretarzem króla polskiego Stanisława Augusta, skąd wprost poszedł w służbę rządu austrjackiego do Galicji. Tu był referentem spraw uniwersyteckich i dyrektorem salin galicyjskich, radcą dworu, masonem, gburowatym w obejściu hofratem, a przytem wszystkiem człowiekiem olbrzymiej wiedzy i zdolności prawniczej.

W chwili, gdy za krótkich rządów Leopolda II zaświtała społeczeństwu polskiemu w Galicji nadzieja swobód konstytucyjnych i odrębnej, krajowej autonomji, wystąpił Kortum z bezimiennym paszkwilem, w Jassach w r. 1790 wydanym p. t. „*Magna charta von Galizien*", gdzie w sposób niesłychanie zjadliwy napadł na rządowe plany reformy, oczerniając bezwstydnie całe społeczeństwo, jako rzekomo niegodne samorządu. Paszkwil ten zrobił wówczas olbrzymie wrażenie i stał się punktem wyjścia dla całej późniejszej biurokracji galicyjskiej, która kłamliwem, niejednokrotnie oszczerczem, przedstawieniem stosunków krajowych, gruntowała własny swój wpływ i przewagę. Był ponadto Kortum autorem dzieła o żydach i tak zapiekłym antisemitą, że nawet na dziedziniec jego domostwa, był starozakonnym wstęp wzbroniony.

Syt zysków i karjery osiadł hofrat na starsze lata na uroczym folwarku, który od niego wziął nazwę Kortumówki. Sam właściciel nazwał go *Friderikenhof*, od swojej żony, której po śmierci nie chciał pochować na żadnym cmentarzu, ale urządził jej mauzoleum w ogrodzie, właśnie na Kortumówce, nie przypuszczając chyba, że kiedyś, rozlegający się tu codziennie huk strzałów karabinowych wieczny jej odpoczynek zakłócać będzie.

Wówczas jednak, była Kortumówka prawdziwie pańską i ślicznie utrzymywaną siedzibą. Pałacyk o powyższym napisie z Horacego, otoczony był murowanymi budynkami gospodarskimi, a przed nim ku górze, ścielił się wspaniały ogród owocowy oraz spacerowy wraz z małą winnicą, oranżerją i domkiem ogrodnika. Właściwie nawet niepotrzebował ogrodnika hofrat, oddający się sam z prawdziwą pasją sztuce ogrodniczej i pracujący własnoręcznie około swego ogrodu. I rzeczywiście doprowadził go do tego stanu, że w samym sadzie, naliczono po jego śmierci 2 233 drzew owocowych. Po nadto należało do folwarku kilkanaście morgów pola, które obrabiali czterej chłopi pańszczyźniani. W lasku, na samym szczycie wzgórza stała altana, skąd stary hofrat przeglądał się czarującemu widokowi na miasto i skąd też patrzył na grobowiec swojej żony, otoczony z całą ówczesną symboliczną melancholją, sosnami, brzozami i wierzbami płaczącemi.

Kortum umarł w r. 1811, a posiadłość jego poszła na licytację. Urocza jednak Kortumówka była przez długie lata celem niedzielnych przechadzek mieszkańców Lwowa, a przez pewien czas stanowiła pole doświadczeń dla instytutu ogrodniczego. Koniec wszystkiemu położyła dopiero wojskowość, która według odrębnych zasad swojej estetyki pomalowała dworek na żółto, a obróciwszy ogród na strzelnicę, zamknęła go raz na zawsze dla cywilów.

---

lekcje będzie. Podróż artystyczna, którą jak wiadomo, prof. Melcer-Szczawiński rozpoczyna w listopadzie, przerwie tylko na pewien czas lekcje. Podział kursów i siły nauczycielskie pozostają niezmienione jak również kursy teorji muzyki, harmonji i historji muzyki.

— **Związek Nauczycielek**, towarzystwo istniejące od lat kilkunastu we Lwowie, nabyło obecnie na własność kamienicę, położoną przy ul. Klonowicza l. 7. Zanim jednak ukończoną zostanie adoptacja nowego lokalu, odpowiednio do jego celów i zadań, biuro informacyjne Związku funkcjonuje w tymczasowym lokalu, przy ul. Zyblikiewicza l. 3. między godz. 11 a 1-szą w południe codziennie. W własnym domu, śród dogodniejszych warunków, Biuro rozszerza zakres swego działania, nawiązując stałe stosunki informacyjne z innemi pokrewnemi instytucjami nauczycielskiemi tak w polskich dzielnicach, jakoteż i za granicą.

— **Drożyzna mięsa.** Postanowienie magistratu co do sprzedaży w mieście mięsa z prowincji, nie mogło ze względów technicznej natury wejść w życie z dniem dzisiejszym. Nastąpi to stanowczo w najbliższy wtorek. Na razie sprzedaż mięsa prowincjonalnego odbywać się będzie tylko na placu Strzeleckim, gdzie ustanowiono 20 stanowisk. Ograniczenie sprzedaży tylko na jednym placu w mieście usprawiedliwiono tem, że kontrola weterynaryjna będzie mogła być należycie przeprowadzona. W najbliższej jednak przyszłości wyznaczone będą także inne place. Mięso prowincjonalne będzie tańsze od miejscowego od 16 do 40 g[...] na kilogramie i jak zapewniają sfery magistrackie ni[e] gorsze od mięsa, sprzedawanego po tak drogich c[e]nach przez miejscowych rzeźników. Dowiadujemy si[ę], że onegdajsza uchwała magistratu nie ogranicza s[ię] jedynie do sprowadzania mięsa prowincjonalnego, [...] ma być środkiem regulującym ceny mięsa w mieści[e].

— **Wystawa lokalna** prac uczniów rękodzie[l]niczych i zabytków cechowych we Lwowie. Komit[et] wzywa wystawców, żeby zgłoszone wyroby przesył[ali] do biura wystawy (ratusz) I. piętro w terminie do [...] bm. Równocześnie uprasza się cechy miejscowe i pr[o]wincjonalne o nadsyłanie w tym samym terminie z[a]bytków cechowych.

— **XIII. zwyczajny zjazd delegatów** Związk[u] polskich gimnast. Towarz. sokolich, odbędzie się [...] października br. we Lwowie, w sali „Sokoła".

— **Egzamin piśmienny dojrzałości** w I. szkole realnej we Lwowie odbędzie się 11. bm.

— **Zaprzestanie pracy w rzeźni.** Przed paru miesiącami przedłożyła czeladź rzeźnicka swoim pracodawcom rozmaite żądania. Między innemi domagała się, aby w rzeźni miejskiej nie zatrudniano uczniów i tzw. parobków przy robotach, wchodzących w zakres pracy czeladzi, aby pracującym w rzeźni tak czeladnikom, jakoteż uczniom i parobkom, wydano odpowiednie legitymacje, któreby służyły do tego, iż ludzi nie mających z zawodem rzeźnickim nic wspólnego, nie wpuszczanoby wcale do rzeźni. Również domagano się od cechu rzeźnickiego, ażeby starał się skłonić gminę do rozszerzenia hali dla bicia grubego bydła itd. Przełożony korporacji p. Żytny obiecał żądania czeladzi przedłożyć pracodawcom, a że nie uczynił tego do tej pory, udała się do niego we czwartek wieczór delegacja czeladzi i przypomniała załatwienie postulatów. W toku rozmowy obie strony poczęły się gorączkować, a przełożony uniósł się do tego stopnia, że odpowiednim ruchem w wysokim stopniu obraził delegacje czeladzi.

Skutki tego zajścia ujawiły się zaraz wczoraj rano w rzeźni miejskiej. Mianowicie zaagitowano wśród robotników, ażeby wobec znieważenia delegatów przez przełożonego, nie przystępowano do pracy w rzeźni. Agitacja się udała. O g. 7 rano nikt nie stanął do pracy, nie wyłączając uczniów i parobków. Niektórzy pracodawcy chcieli sami pracować, lecz nie dopuszczono do tego. Sytuacja była groźną, zarząd rzeźni sprowadził policję. Liczba zbuntowanych dochodziła do 400 osób.

Około g. 10 przyjechali do rzeźni wiceprezydenci m. dr. Rutowski i p. Ciuchciński. Interwencja ich nic jednak nie pomogła, robotnicy oświadczyli, że rozpoczną pracę dopiero wtedy, gdy przełożony publicznie przeprosi znieważoną przez siebie deputację. Posyłano do miasta po przełożonego, ale on odmówił przybycia do rzeźni. Dopiero gdy dr. Rutowski wezwał go do ratusza na konferencję, pojechał p. Żytny do rzeźni i uczynił zadość żądaniom robotników. Obiecał przytem, że za dni 14 załatwi sprawę z legitymacjami, a innemi żądaniami także wkrótce zajmie się cech. W ten sposób o g. 1 w południe zawrzało w rzeźni przy kotłach, nożach itp. Przerwa półdniowa w pracy nie wpłynie na zmniejszenie zapotrzebowania mięsa w rzeźni.

— **Echa strajku budowlanego.** Onegdaj zakończyła się rozprawa przeciwko Józefowi Borkowskiemu, koźlarzowi, który miał w czasie strajku budowlanego wciągnąć St. Koralewicza do tow. „Ogniwo" i tam wraz z towarzyszami wsypać mu 5 batów za złamanie strajku. Koralewicz zeznał, że nie przypomina sobie dokładnie, czy go bił Borkowski, słyszał jednak, że namawiał do tego obecnych w towarzystwie. Trybunał skazał Borkowskiego za namowę i udział w napadzie na 6 tygodni więzienia. Borkowski wyrok przyjął, lecz prokurator zgłosił odwołanie co do niskiego wymiaru kary.

— **Furman koniom uciekł.** Pełniący na ul. Grodeckiej służbę żołnierz policyjny spostrzegł jakiegoś woźnicę bardzo szybko pędzącego wozem, zaprzężonym w dwa konie. Usiłował więc zatrzymać go za szybką jazdę, tymczasem woźnica zeskoczył z wozu i uciekł. Konie sprowadził policjant do komisarjatu.

— **Upadek z wozu.** Onegdaj około godz. 9. wieczór na górnej ul. Łyczakowskiej uległ bolesnemu wypadkowi drążkarz z Cetnarówki, Skorobecki. Wóz jego stał tuż przy chodniku na rogu ul. Paulinów, a na wozie siedział Skorobecki. Nagle nadjechał tramwaj elektryczny i potrącił wóz tak silnie, że Skorobecki spadł i ciężko potłukł sobie noge...



... Sokole, stowarzyszenia miejscowe i goście na boisku „Sokoła", przy szkole Mickiewicza, skąd wyruszy pochód do kościoła parafjalnego na uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód na miejsce budowy, gdzie odbędzie się akt poświęcenia i przemowy kapłana, przedstawicieli autonomji i Sokolstwa. Następnie pochód do pomnika Mickiewicza i oddanie hołdu wieszczowi. W południe wspólne zebranie druhów w sali teatralnej i obiad. Popołudniu festyn na „Kępie", a wieczorem zabawa sokola. Prócz zarządu „Sokoła" w pracach przygotowawczych biorą udział i inne Towarzystwa. Zwołano wiec Polek w sprawie uroczystości, a przełożony tutejszego cechu rękodzielniczego p. Wład. Podłowski, wydał odezwę do członków, aby wzięli gremjalny udział. Spodziewany jest liczny zjazd obywatelstwa z prowincji i drużyn z okręgu tarnopolskiego i lwowskiego.

„Sokół" złoczowski istnieje czternasty rok, a z początkiem bieżącego roku wzięto się energicznie do zrealizowania myśli budowy własnego gniazda. Nie brakło ludzi z poświęceniem i ofiarnych. Dzięki poczuciu obywatelskiemu licznych jednostek sprawa stoi dziś na dobrej drodze. Z kapitałem 8000 kor. przystąpiono do prac przedwstępnych, a w przeciągu nie spełna roku, fundusz wzrósł do 15.000 koron. Prócz tego ofiarowało obywatelstwo sporo materjału budowlanego. Koszta budowy gmachu obliczono na 80.000 kor. W budynku sokolim będzie kilkanaście lokali i sala szeroka 14 metrów, a długa 19 metrów, prócz tego będzie w końcu sali scena teatralna 6 metrów długości. Istnieje zamiar, aby w lokalnościach budynku sokolego skupić wszystkie miejscowe stowarzyszenia polskie, a jest ich, jak na Złoczów, bardzo wiele. Budynek mieścić się będzie u wylotu ulicy, która otrzyma w przyszłości nazwę ulicy sokolej, w samym śródmieściu obok plant i cerkwi św. Mikołaja. W miejscu tem stał budynek szpitalny, który podczas strasznego pożaru zeszłorocznego spłonął doszczętnie. Ponieważ miejsce to nie nadawało się wcale na szpital, zamieniono grunt ten na inny, gdzie już stanął budynek szpitalny. Wartość gruntu „Sokoła" przedstawia 10.000 koron. Członków liczy „Sokół" obecnie 303. Prezesem jest druh Mirosław Eder, zastępcami druhowie: Franc. Słonecki i Wład. Dębski, sekretarzem Marj. Kawecki. W dniu 19. bm., odbyło się walne zgrom. „Sokoła", na którem przyjęto sprawozdanie roczne. Fundusz obrotowy wynosił 11.589 kor. Z wyborów uzupełniających weszli do wydziału druhowie: Wład. Podłowski, Kazim. Podgórski i Wład. Nebelski.

Cholera. „Gazeta Lwowska" donosi: „W Padwi Narodowej, powiatu mieleckiego, zachorowały w czasie między 22-go a 30 go sierpnia bieżącego roku w rodzinie flisaka, który z flisu na rzece Wiśle w Prusiech do domu powrócił, trzy osoby pod objawami o cholerę podejrzanymi. Z tych jedna osoba już wyzdrowiała, a dwie zmarły. Równocześnie oprócz tych wypadków zachorował i umarł w Padwi Narodowej, wędrowny zegarmistrz, który jak dochodzenie wykazało, miał styczność z rodziną flisaka. Więcej chorych niema. Badanie bakteorologiczne dotychczas nie ukończone. Dr. Merunowicz wyjechał na miejsce, celem sprawdzenia stanu rzeczy i ewentualnego poczynienia właściwych zarządzeń.

W Stryju odbędzie się dnia 3. bm. w parku miejskim „Olszyna" festyn na budowę własnej sokolni.

Z Krosna donoszą nam: Opowiadają że wysłany na kontrolę do Krosna urzędnik „Florjanki", odkrył już przed rokiem rozmaite nadużycia hr. Augusta Łosia a... pomimo to pozostawiono go nadal na tem stanowisku. Na policę swego szwagra p. Seweryna Skrzyńskiego bez wiedzy tegoż, zaciągnął pożyczkę 35.000 kor. Polica adresowaną była do p. Srzyńskiego, pomimo to hr. Łoś odebrał ją z poczty. Obliczają, że dochody defraudanta tego z „Florjanki", poczty i innych przedsiębiorstw, wynosiły rocznie około 20.000 kor. Mimo tego był ciągle zadłużony i popełniał rozmaite szalbierstwa. Podobno urządzał często wycieczki do Wiednia i prowadził tam wesołe, lecz kosztowne życie. O sprawy „Florjanki" nie troszczył się, całe biuro prowadziła mu panna za 40 kor. miesięcznie.

Wielki zjazd do kopalń wielickich. D. 9. br. odbędzie się w kopalniach soli w Wieliczce wielki, w tym roku ostatni zjazd do kopalni przy rzęsistem oświetleniu i salinarnej muzyce. Wstęp do kopalni bez użycia windy kosztuje od osoby 5 k. z użyciem windy 6 k. Czysty dochód przeznacza się na cele niedawno założonego Towarzystwa ogrodniczo-sadowniczego w Wieliczce, które ma za zadanie szerzyć wśród ludu zamiłowanie do ogrodnictwa i sadownictwa w powiecie wielickim i sąsiednich. Odjazd najdogodniejszego pociągu z Krakowa do Wieliczki jest o 1 g. 30 min. popoł., a z Wieliczki napowrót do Krakowa i Lwowa o g. 5 min. 45 i o g. 10 min. 10 wieczorem, a do Lwowa o g. 8 min. 45 wiecz.

Z dzielnic zakordonowych.

Z Warszawy donoszą: Komisja specjalna, utworzona przez ministerstwo komunikacyj, dla omówienia zakresu używania języka polskiego na kolei wiedeńskiej, rozpocznie swe obrady w początkach września.

Na dworcu warszawsko-wiedeńskim pojawiły się obok napisów rosyjskich także i polskie.

Uwolnienie Maksymowicza nastąpiło podobno z woli cara, który rozgniewał się na jego tchórzostwo, objawione stałem wysiadywaniem w rezydencji letniej, w Zgierzu, zdala od środowiska kraju. Maksymowicz wyjechał już do Petersburga.

Z Białegostoku donoszą: We wsi Słoboda, powiatu białostockiego, wykryto pracownię materjałów wybuchowych. Mieszkanie to zajmował jakiś młodzieniec, który zbiegł.

Rozmaitości.

Najpiękniejszą ozdobą sali „Domu polskiego" w Czerniowcach będzie artystycznie malowana kurtyna pędzla p. Kaczor Batowskiego we Lwowie. Kurtyna nadeszła już do Czerniowiec.

Jest to prawdziwe cacko artystyczne tak pod względem harmonijnej całości, jak i pod względem mistrzowskiego wykonania szczegółów. Przepysznie wypadła główna figura: Sabała opowiadający bajki na tle przecudnego obrazu tatrzańskiego.

Pomoc dyplomatyczna. Żydzi amerykańscy czynią starania u prezydenta Roosevelta o interwencję w Turcji, aby tam żydowscy poddani Stanów Zjednoczonych mieli równe prawa z chrześcijańskimi i tem samem mogli swobodnie mieszkać w Palestynie. Dotychczas bowiem, gdy do tej krainy przybywa pewna liczba podróżnych z Ameryki, to chrześcijanom nie stawiają żadnych przeszkód, od żydów zaś odbierają paszporty i dają im w zamiam karty czerwone na dowód, że w Palestynie mogą przebywać 30 dni najwyżej.

Pruskie rugi. Jak donoszą z Berlina, rząd pruski wydalił w ubiegłym miesiącu 30 cudzoziemców,

a między nimi 13 austrjackich poddanych przeważnie z Galicji (a więc Polaków), 10 Rosjan, oraz 7 Holendrów i Włochów.

× **Dla ubogich młodocianych więźniów politycznych.** Z funduszu przyrodnika Lwa Uherki rozpisała rada miejska w Pradze konkurs na wsparcie (56 kor.) dla ubogiego młodocianego więźnia politycznego, który jest narodowości słowiańskiej i nie przekroczył wieku 24 lat. Podania wnosić należy do 20. września do rady m. w Pradze, lub też do magistratu we Lwowie, Krakowie, Lublanie i Zagrzebiu.

× **Ograniczenia adwokackie.** Z Petersburga donoszą, że w ministerjum sprawiedliwości zbierają informacje o liczbie adwokatów przysięgłych wyzn. mojż., oraz takichże obrońców prywatnych, chcąc urzeczywistnić wniosek b. ministra Murawiewa, który zamierzał powiększyć liczbę adwokatów żydów o 50 prc., lecz tylko ostatniej katogorji (obrońców prywatnych). Liczbę przysięgłych mają również podwyższyć, znosząc obecne ograniczenie, pozwalające tylko na 10 prc. adwokatów przysięgłych w. m. W okręgu sądowym warszawskim, obecnie, po nowych nominacjach, liczba przysięgłych adwokatów żydów wynosi 15 prc.

Osobiste.

* **Marszałek** kraj. hr. Stanisław Badeni wrócił wczoraj do Lwowa.

* **Ks. Tomasz Kuliński** biskup kielecki, odjechał z Wiednia do Kielc.

* **Dyrektorem** nowo utworzonego gimnazjum w Mielcu został dotychczasowy profesor matematyki w lwowskiem V. gimnazjum, p. Roman Moskwa, który przez ostatnie 2 lata prowadził także gimnazjum żeńskie Z. Strzałkowskiej.

* **Dr. Henryk Józef Meyer** otworzył we Lwowie kancelarję jako okrońca w sprawach karnych.

* **Mianowania.** W miejsce ustępującego w stan spoczynku naczelnika krak. Filji Banku austro-węgierskiego Wilda zamianowany został naczelnikiem Djonizy Faliszewski, dotychczasowy naczelnik w Tarnopolu.

* **Mianowania profesorów w szkołach średnich.** Minister oświaty nadał posady nauczycielskie profesorom: Ant. Borzemskiemu w Sanoku, w VII. gimn. we Lwowie, Mich. Nowosielskiemu w gimn. III. w Krakowie, Józ. Przybylskiemu w gimn. św. Jacka w Krakowie; dalej nadał opróżnione posady nauczycielskie asystentom: Stan. Bienkiewiczowi w gimn. polskim w Kołomyi, Bol. Błażkowi w gimn. w Stryju, Ant. Chłapowi w Bochni, Niceforowi Danyszowi w Buczaczu, Eugen. Flisowi w gimn. polskim w Przemyślu, Apol. Garlickiemu w gimn. w Sanoku, Janowi Gdule w szkole realnej w Śniatynie, Stef. Hurce w II. szk. realn. w Krakowie, dr. Sal. Handlowi w Brzeżanach, Jar. Horczyńskiemu w gim. ruskiem w Kołomyji, Kar. Kaliszczakowi w Sanoku, Mich. Kalitowskiemu w Dębicy, Bol. Kielskiemu w szk. realnej w Krośnie, Adamowi Kłodzińskiemu w Jarosławiu, Mich Krzeczkowskiemu w II. gm. w Rzeszowie, Hen. Krzyżanowskiemu w II. gimn. w Rzeszowie, Edmund. Lesińskiemu w szkol. realn. w Żywcu, Stan. Matzkiemu w szk. r. w Stanisławowie, F. Pękale w II. gimn. w Tarnowie, Janowi Piątkowi, w Stryju, Janowi Pöllnerowi w Wadowicach, P. Russowi w Podgórzu, And. Stopce w gim. rusk. w Tarnopolu, St. Więckowskiemu w I. szk. realn. we Lwowie, Aleks. Wieleżyńskiemu w szk. realn. w Krośnie, zamianował nauczycielem rel. gr. kat. suplenta w gim. akademickiem we Lwowie ks. Leonidasa Ilnickiego.

* **Ślub** p. Witołda Jaworskiego, auskultanta sądowego z panną Zofją Niwińską, córką radcy sądowego Franciszka i Mieczysławy Niwińskich, odbędzie się w Brzeżanach w sobotę 9. bm.

P. Jakób i Aleksander Lewiccy współwłaściciele firmy Kazimierz Lewicki wyjechali do Paryża i Londynu celem zakupna nowości na bieżący sezon.

Złożono w naszej Administracji:

Dla wdowy A. L. ul. Polna 5., M. Ł. i J. F. 2 kor.

Do dzisiejszego numeru dołączamy 4-ty arkusz powieści Anny Keary pt.: „Za winy ojców“, w przekładzie z angielskiego M. Sarneckiej, od str. 49 do 64.

(Doniesienia prywatne).

Namiestnictwo nie zmieniło nazwiska mego „Małodobry“ na „Małecki“, ale sprostowało błędy metrykalne, przywracając mi i mej rodzinie właściwe nazwisko przodków „Małecki“. Tomasz Małodobry recte Małecki, absolwent inżynierji.

Literatura i sztuka.

Repertuar teatru miejskiego.

W sobotę „Ludka“, krotochwila w 4 aktach Piotra Vebera, przekład Emilji Śliwińskiej.

W niedzielę „Taksator“, operetka.

Nowy sezon teatralny. w Krakowie d. 16. bm. daną będzie pierwsza premiera w teatrze miejsk. Wystawioną będzie „Legenda“ Wyspiańskiego. Projektowany repertoar dalszy dyr. Solskiego składać się będzie z następujących sztuk: [illegible]

Hr. Tołstoj. [illegible] skie, wkrótce ma wyjść z druku sporo nowych utworów hr. Lwa Tołstoja, a mianowicie nowela, opisująca życie „nielegalnego“ człowieka, studjum o Szekspirze, artykuł o obecnem położeniu ludności włościańskiej, o unarodowieniu ziemi i o przeznaczeniu państwa. W tym ostatnim artykule Tołstoj twierdzi, że ludność robotnicza we wszystkich krajach może pozyskać niezależność tylko drogą powszechnego religijnego odrodzenia.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Rzeszów 1. września. W sprawie starosty ropczyckiego, Jagoszewskiego, wskutek częściowego zniesienia wyroku sądu obwodowego w Tarnowie odbędzie się 15. bm. ponowna rozprawa o oszczerstwo przeciw Józefowi Szajdekowi, byłemu sekretarzowi gminnemu w Sędziszowie, popełnioną przez to, że tenże obwinił starostę Jagoszewskiego o różne nadużycia władzy i przekupstwo w urzędowaniu.

Wiedeń 1. września. „Wiener Ztg.“ ogłasza sankcję ustawy, zmieniającej § 3 ustawy o należytościach za przeniesienie majątku i ogłasza zarazem rozporządzenie wykonawcze.

Wiedeń 1. września. Do dzienników donoszą z Poli, że poprzedniej nocy podczas ćwiczeń okrętowych łódź torpedowa nr. 28. zderzyła się z łodzią torpedową „Sattelit“. Pierwsza łódź została ciężko uszkodzoną i wkrótce zatonęła. „Sattelit“ jest lekko uszkodzony. Dwóch ludzi brak; prawdopodobnie utonęli. Resztę załogi zdołano wyratować. Jest nadzieja, że będzie można wydobyć z wody ową łódź, która zatonęła.

Wiedeń 1. września. P. Liharzik, szef sekcji w ministerstwie kolej. ustępuje. Na jego miejsce jako szef sekcji taryfowej zamianowany zostanie szef sekcji Maks. Buschmann.

Tryjest 1. września. Jak donoszą do dziennika „Piccolo“ z Rovereto, poseł do rady państwa bar. Malfatti złożył mandat.

Swinemünde 1. września. Flota angielska odpłynęła do Neufahrwasser.

Sofja 1. września. Przesilenie gabinetowe zażegnano przez ustąpienie dwóch ministrów. Prezydent Petrow pozostał w gabinecie.

Glasgow 1. września. Japońskie Tow. żeglugi zamierza zawrzeć umowę o zakupno 8 nowych parowców. Oferty są już w rękach konsulów japońskich.

Dyplomatyczny komunikat urzędowy.

Wiedeń 1. września. Dnia 24. września 1904 r. podpisana w Rzymie deklaracja o prowizorycznem uregulowaniu stosunków między Austro-Węgrami a Włochami zawiera także ugodę, że deklaracja ta może być wypowiedzianą na 6 miesięcy każdego czasu po 31. grudnia 1905 r. Ponieważ istnieje nadzieja, że nowo ułożony w Valombrosa traktat z Włochami, oraz traktat handlowy z Niemcami będą mogły wejść w życie z dniem 1. marca 1906 r., oba rządy uchwaliły wyprzedzić z dniem 31. sierpnia br. wymienioną wyżej deklarację z podaniem terminu na dzień 1. marca 1906 r.

Nieustająca komisja przemysłowa.

Wiedeń 1. września. Na wczorajszem pełnem posiedzeniu nieustającej komisji przemysłowej obradowano nad §§ 21 e.—21 f, które przyjęto według przedłożenia rządowego. Przy § 23. dr. Doboszyński uczynił wniosek dodatkowy, aby w drodze rozporządzenia ustalonem zostało, o ile ze względu na stosunki miejscowe udzielanie koncesyj gospodnio-szynkarskich zawisłem być ma od dowodu uzdolnienia. Osoby, które otrzymały koncesje przed wejściem tego przepisu w życie są wolne od składania dowodu uzdolnienia. § 23. przyjęto ze skreśleniem pierwszego zdania wniosku dodatkowego. Po przyjęciu sześciu dalszych paragrafów obrady odroczono do dziś.

Drożyzna mięsa.

Budapeszt 1. września. Za przykładem Wiednia poszła stolica Węgier. Komisja aprowizacyjna tutejszej Rady miejskiej uchwaliła założyć na razie trzy jatki miejskie, w których sprzedawać będą mięso po cenie kosztu.

Metropolita serbski.

Belgrad 1. września. Przy powtórnym wyborze metropolity 28 głosów otrzymał biskup Dimitriew. Wybór ten wymaga jeszcze do swej prawomocności zatwierdzenia króla.

Belgrad 1. września. Zatwierdzenie przez króla wyboru metropolity Dymitrejewa odroczono do dziś do godz. 8 rano. Odroczenie to wywołało wśród duchowieństwa wielkie niezadowolenie. W kołach duchowieństwa spodziewają się, iż zatwierdzenie nastąpi, gdyż inaczej nastąpiłby konflikt między duchowieństwem a rządem.

Belgrad 1. września. Dziś przedpołudniem odczytał prezydent ministrów zgromadzeniu, które wybrało metropolitę, ukaz królewski, zatwierdzający wybór biskupa Dimitrijewa na metropolitę.

Groźny gość.

Kwidzyń 1. września. Jak „N. W. Mitteilungen“ donoszą, że u zmarłej dnia 28. sierpnia kobiety w Chełmnie stwierdzono cholerę.

Kwidzyń 1. września. „N. W. Mitteilungen“ donoszą, że w miejscowości Steul zatrzymano pewnego flisaka podejrzanego o cholerę. Odesłano go do Grudziądza. Również przewieziona tam jedną osobę, która zachorowała w Bösslersee.

Neufahrwasser (pod Gdańskiem) 1. września. U flisaka przybyłego tu, stwierdzono cholerę.

Hamburg 1. września. Podczas sekcji zmarłego na zapalenie płuc 27-letniego wychodźcy z Rosji, stwierdzono cholerę. Dalszych wypadków niema. Według urzędowych zapewnień niema powodów do obaw.

Sojusz angielsko-japoński.

Londyn 1. września. Biuro Reutera donosi, że sojusz japońsko angielski podpisali dnia 12 sierpnia br. Landsdowne i Hayashi.

Japonja ma pieniądze!

Londyn 1. września. Japoński agent finansowy Tagasashi oświadczył w rozmowie z członkiem Biura Reutera, że Japończycy posiadają 35 miljonów funtów szterlingów, które zostały umieszczone w Londynie, Niemczech i Stanach Zjednoczonych. Japonja nie potrzebuje więc zaciągać pożyczki, bo ma do rozporządzenia kwotę, wystarczającą na pokrycie kosztów wojennych. Gdyby miała pożyczkę zaciągnąć, to uczyniłaby to jedynie celem skonwertowania długów dawniejszych, ale obecnie nie ma tego zamiaru.

Sprawa Marokka.

Paryż 1. września. Do „Matin'a" donoszą z Tulonu, że wczoraj ponowiono rozkaz co do trzymania w pogotowiu kilku okrętów dla demonstracji floty w Marokku.

Proces Elizy Szabelskiej.

Petersburg 1. września. Od trzech lat ciągnie się sprawa Szabelskiej, znanej w Berlinie z procesu z Lindauem aktorki i autorki. Przeniosła się ona z Berlina do Petersburga i tu utrzymywała stosunek miłosny z b towarzyszem ministra skarbu Kowalewskim. W obiegu okazało się przed 3 laty wiele weksli Kowalewskiego, co do których posądzono Szabelską, że ona je sfałszowała. Zostawiono ją jednak na wolnej stopie, p. Kowalewski poszedł w odstawkę i widocznie ze względu na niego, sprawę odwlekają w nieskończoność. Obecnie wniosła Szabelska do sądu podanie, w którem błaga, ażeby już raz rozpisano rozprawę, gdyż zanim sprawa wyjaśnioną nie zostanie, nie chcą w żadnej redakcji przyjmować jej prac, skutkiem czego narażoną jest na nędzę ostateczną.

Pijaństwo w Rosji.

Petersburg 1. września. Ogłoszono teraz statystykę pijaństwa w Rosji, z której wynika, że w Petersburgu umiera rocznie nagle skutkiem pijaństwa 200 osób, a 300 na *delirium tremens.* Około 55.000 pijaków zabiera policja petersburska w jednym roku z ulicy do kordegardy. Przypada tu na 23 mieszkańców 1 pijak.

Z caratu.

Kijów 1. września. Tłumy przeciągały ulicami, wznoszono okrzyki i śpiewano rewolucyjne pieśni. Padło z tłumu także kilka strzałów na kozaków, który rozproszyli tłum.

Petersburg 1. września. Amnestję przestępców politycznych ogłosić mają w tych dniach. Opowiadają, że przeszło 10.000 osób zostanie amnestjonowanych. Między temi wszyscy aresztowani 22 stycznia w Petersburgu, kiedy to zmasakrowano mnóstwo osób.

Petersburg 1. września. „Razswiet" sądzi, że większą część deputatów do dumy państwowej z dziewięciu gubernji zachodnich stanowić będą Polacy.

Moskwa 1. września. Gubernator polecił zarządom gubernjalnym, aby niezwłocznie rozpoczęły przygotowywać wykazy wyborców do dumy państwowej.

Odessa 1. września. Na bulwarze francuskim w willi Beckera wybuchła bomba. Ciężko ranieni: właścicielka willi i jej dwóch synów.

Petersburg 1. września. Prace narady specjalnej nad ułożeniem przepisów o wyborach do dumy państwowej w Królestwie Polskiem mają być ukończone w takim terminie, ażeby wybory mogły być dopełnione jednocześnie z wyborami w carstwie; w każdym razie członkowie dumy z Królestwa Polskiego będą mogli uczestniczyć w pierwszem zebraniu dumy.

Mińsk 1. września. Z powiatu nowogródzkiego donoszą, że grad zniszczył tam zasiewy w 23 wioskach. Straty olbrzymie.

Tyflis 1. września. (Pet. Ag.) Położenie w Szuszy i okolicy jest krytyczne. Miasto oblegają dobrze uzbrojeni Tatarzy. Tatarzy mordują Ormian. Popołudniu zniszczono połączenie telegraficzne z Szuiszą.

Wojna.

Tokio 1. września. Z japońskiej kwatery głównej donoszą o kilku drobnych potyczkach stoczonych z oddziałami rosyjskimi dnia 27. sierpnia koło miejscowości Czingheng. Potyczki te miały dla Japończyków wynik pomyślny.

Petersburg 1. września. Rosyjska Agencja telegraficzna dowiaduje się z dobrego źródła, że wydanie jeńców nastąpi w jak najkrótszym czasie, poczem nastąpi obliczenie kosztów ich utrzymania.

Berlin 1. września. Niemieckie i austrjackie towarzystwa transportowe (niemiecki i austrjacki Lloyd) wniosły do rządu rosyjskiego oferty co do przewiezienia jeńców rosyjskich do Rosji. Obliczenie kosztów utrzymania jeńców przez Japończyków nastąpić ma dopiero po ich wydaniu.

Rokowania pokojowe.

Portsmouth. 1. września. Roosevett wysłał następujący telegram do Loubeta: „Dziękuję panu serdecznie za pański telegram. Jestem wdzięczny za stanowisko, jakie Francja zajęła w kwestji pokoju."

Telegram prezydenta Loubeta do cara brzmi: Przesyłam W. C. Mości najserdeczniejsze życzenia z powodu wielkiego wydarzenia, którego dojście do skutku umożliwiła mądrość W. C. Mości. Francja jako sojuszniczka Rosji czuje się uszczęśliwioną z powodu zakończenia tak obfitej w bohaterstwa wojny, przez pełen honoru(?) pokój.

Telegram Loubeta do mikada opiewa: „Składam W. C. Mości życzenia z powodu wielkiego dzieła umiarkowania i humanitarnych uczuć, które W. C. Mości okazałeś".

Londyn 1. września. Prof. Martens i Dennison pracują gorliwie nad traktatem pokojowym. Ma on być gotowy do 8 dni. Witte spodziewa się, iż koło 10. września wyjedzie z Ameryki. Korespondent „Timesa" donosi, iż pierwsze trzy artykuły są już gotowe. Obaj uczeni od czasu do czasu udają się po informację do Komury i do Wittego. Pełnomocnicy rosyjscy odzywają się z jak największemi pochwałami o pełnomocnikach japońskich. Rosen powiedział, iż zachowanie się Japończyków wzbudza podziw u wszystkich.

Prof. Martens zaprzecza, jakoby traktat pokojowy miał zawierać jakie tajne klauzule.

Z Waszyngtonu donoszą, że traktat będzie zawierał 15 artykułów i podpisany będzie według wyboru Roosevelta, albo w Waszyngtonie, albo w Osterbay,

Obliczają, że Rosja wydała na wojnę dwa miljardy rubli, t. j. 5 miljardów koron.

Petersburg 1. września. Dziennik „Ruś" upoważniony jest do oświadczenia, że nieuzasadnione są krążące w Paryżu pogłoski, iż ugoda z Japonją zawiera tajne paragrafy, według których Rosja zapłacić ma rzekomo 300 miljonów itp. Rosja daje tylko to, co Japonja niegdyś już miała w ręku, oraz płaci tylko za wydatki, wyłożone przez Japonję na utrzymanie rosyjskich jeńców wojennych. W rosyjskich centrach handlowych oczekują po zawarciu pokoju rozkwitu handlu. Na moskiewskiej giełdzie poszedł wczoraj znacznie w górę kurs papierów. W Odessie spodziewają się szybkiego przywrócenia stosunków handlowych z dalekim Wschodem.

Petersburg 1. września, Z Moskwy, Odessy, Niżnego Nowogrodu, Kijowa i innych miast nadchodzą wiadomości, że wszędzie zawarcie pokoju wywołało tę samą radość jak w Petersburgu.

Tutejsze dzienniki z wyjątkiem „Now. Wremieni" wyrażają zadowolenie, iż położono kres rozlewowi krwi. „Ruś" stwierdza sukces zastępców obu stron, zwłaszcza zaś Japończyków, którzy zapewnili sobie uznanie swych najżywotniejszych interesów. O rosyjskim tryumfie mówić nie byłoby na miejscu; o zwycięstwie zaś dyplomatycznem Rosji po szeregu niepowodzeń wojennych nie ma mowy, chodziło tylko o to, żeby uniknąć klęski dyplomatycznej, co się też udało, „Słowo" wyraża zdanie, że zawarty pokój jest taki, jakiego sobie tylko Rosja po haniebnej wojnie życzyć mogła.

„Nasza Żyźń" zadowolona jest wprawdzie z zawarcia pokoju, ale wtóruje „Now. Wremieni" w tem, że Rosja nigdy jeszcze tak niekorzystnego pokoju nie zawarła i że nie ma Rosjanina, któryby mógł być zadowolony obecnymi warunkami pokoju. „Syn Otieczestwa" wywodzi, że Rosja nie ma powodu cieszyć się z dyplomatycznego zwycięstwa, lecz po nieszczęśliwej wojnie nie można było niczego lepszego oczekiwać. „N. Wremia" pisze: Jeśli Rosja przyjmie ten upokarzający pokój, to usłucha tylko konieczności i pokój ten będzie tylko chwilowy. Zwycięzca otrzymał za mało, pokonany poczynił za wielkie koncesje! Ten pokój jest tylko jednym etapem do historji stosunku Rosji do Japonji, a historja ta dopiero się zaczyna. Po 18. miesięcznej walce Rosjanie i Japończycy uścisną sobie dłonie i zawołają: „Do widzenia!"

Portsmouth. 1. września. Martens i Dennison ustalili już treść wstępu traktatu i pierwsze trzy ustępy. Obecnie pracują nad ustępem o wschodnio-chińskiej kolei.

Petersburg 1. września. Petersburska Agencja tel. ogłasza następujący komunikat rządowy:

Z końcem maja br. car zgodził się na propozycję prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, by umożliwić zebranie się pełnomocników rosyjskich i japońskich w celu wyjaśnienia kwestji o ile możliwemby było dla obu mocarstw ułożyć warunki pokoju. Tę ważną misję powierzył monarcha prezydentowi komitetu ministrów sekretarzowi stanu Wittemu i rosyjskiemu ambasadorowi w Waszyngtonie ochmistrzowi bar. Rosenowi, którzy otrzymali pełnomocnictwa, na podstawie których w razie możliwych do przyjęcia warunków japońskich mieli zawrzeć traktat pokojowy. Według ułożonych punktów obrady miały toczyć się na terytorjum amerykańskiem. Pierwsze posiedzenie pełnomocników obu mocarstw, prowadzących z sobą wojnę, odbyło się d. 25. lipca st. st. w Oysterbay. Konferencję otwarto d. 27. lipca w Portsmouth.

Na drugiem posiedzeniu wręczyli japońscy delegaci wypracowane w Tokio warunki pokojowe. Wobec faktu, że kilka punktów z tych warunków ze względu na udzielone pełnomocnikom rosyjskim instrukcje absolutnie nie były możliwe do przyjęcia i ze względu, że redakcja innych warunków była tego rodzaju, iż mogły one być interpretowane na niekorzyść interesów rosyjskich, zaproponował Witte delegatom japońskim, ażeby punkt po punkcie rozważano szczegółowo. Po poświęceniu tej czynności kilku posiedzeń, delegaci rosyjscy przyszli do konkluzji, że w kwestji czterech punktów japońskich propozycji nie da się osiągnąć porozumienia. Wskutek tego oświadczyli delegaci japońscy gotowość zaciągnięcia od swego rządu uzupełniających instrukcji, ażeby znaleźć drogę pojednawczą w wyłaniających się poważnych trudnościach.

Po zasięgnięciu instrukcji w Tokio oświadczyli delegaci japońscy: po pierwsze, że rezygnują z warunku co do ograniczenia rosyjskiej siły morskiej na Oceanie Spokojnym, po drugie, z warunku wydania internowanych w neutralnych portach rosyjskich okrętów wojennych. Z drugiej strony obstawali przy warunku odstąpienia Sachalinu, jakoteż przedewszystkiem przy zapłaceniu odszkodowania wojennego. Rosyjscy delegaci odrzucili w myśl udzielonych im instrukcji oba wyż wymienione warunki *a limine*, oświadczając, że nie będą dalej dyskutować nad postawionymi warunkami póty, póki delegaci japońscy obstawać będą przy warunku zwrotu kosztów wojennych. Wychodząc z założenia, że zwrot taki mógłby sprowadzić zerwanie pertraktacji pokojowych, zdecydował się prezydent Stanów Zjednoczonych, za którego inicjatywą konferencja w Portsmouth doszła do skutku, zwrócić się za pośrednictwem zastępcy Stanów Zjednoczonych w Petersburgu do cara z prośbą, ażeby w imię uczuć ludzkości, jakiemi jest ożywiony, zgodził się na przyjęcie nowej propozycji japońskiej, byle tylko dalszemu rozlewowi krwi kres położyć. Propozycja ta streszczała się w tem, że Rosja, ze względu na faktyczny stan rzeczy, stworzony przez wysłanie wojsk japońskich na Sachalin, odstąpi Japonji południową część tej wyspy, która już do Japonji należała do r. 1875, dalej, że Rosja odkupi północną część wyspy za sumę 1200 miljonów jennów.

Monarcha wyraził prezydentowi Rooseveltowi za jego usiłowania około przywrócenia pokoju swoje podziękowanie, nie mógł jednakże nie skonstatować, że wyż wymieniona propozycja zmierza w istocie do zapłacenia przez Rosję odszkodowania wojennego, a więc jest nie do przyjęcia. Delegaci japońscy, którzy o tej decyzji monarszej dowiedzieli się od pełnomocników rosyjskich, oświad-

czyli na posiedzeniu d. 16. sierpnia st. st., według udzielonych im przez rząd japoński instrukcji, że Japonja nie trwa nadal przy żądaniu odszkodowania za koszta wojny, ale nie może zrzec się południowej części Sachalinu, którą obecnie posiada, obowiązuje się natomiast nie chwytać się żadnych zarządzeń wojskowych na tej części wyspy, nie budować tam żadnych twierdz i pozostawić otwartą do żeglugi cieśninę La Pérouse.

Po zamieszczeniu tego oświadczenia w protokole, konferencje delegatów zakończyły się odnośnie do przedwstępnych warunków pokojowych, które będą stanowiły podstawę dla ostatecznego pokoju między Rosją a Japonją.

Paryż 1. września. Dziennik „Matin“ zamieszcza interview z Wittem, który miał oświadczyć, że jego zdaniem przymierze między Rosją a Japonją byłoby nadzwyczaj korzystne, sądzi nawet, że ono przyjdzie do skutku, ale w chwili obecnej w zupełności jest niemożliwe.

Dalej oświadczył Witte, że za tydzień wróci do Europy i jest zdecydowany wycofać się z życia publicznego i ostatecznie zrezygnować z dotychczasowego swego stanowiska.

Tokio 1. września. (B. Reutera). Na wiadomość o zawarciu pokoju wczoraj wywiesił dziennik „Hohi“ chorągiew na pół masztu, a redakcje wszystkich dzienników z wyjątkiem jednego, również postanowiły w ten sposób dać znak żałoby z chwilą urzędowego ogłoszenia pokoju.

Jeden artykuł traktatu pokojowego podobno zawiera postanowienie, że Rosja zapłaci za utrzymanie jeńców 150 miljonów jenów Japonji.

Portsmouth 1. września. (B. Reutera). Witte zwrócił się do Komury z prośbą, aby oznaczył datę odczytania traktatu pokojowego, bo d. 12. września zamierza odjechać.

Portsmouth 1. września. (B. Reutera.) Prof. Martens ułożył już cały traktat pokojowy w myśl porozumienia obopólnych delegatów. Jego konferencja z Dennisonem dotyczyła głównie interpretacji pewnych słów, jakie będą zawarte w tekście francuskim traktatu.

Wiedeń 1. września. „Polit. Corr.“ donosi: Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o zawarciu pokoju wystosował cesarz Franciszek Józef następujące telegramy:

Do cara: „Z wielkiem zadowoleniem dowiaduję się o zawarciu pokoju, którego warunki nie naruszają zupełnie honoru i powagi twego cesarstwa. Pozwól mi, bym ci z całego serca pogratulował tego sukcesu“.

Do Mikada: Proszę J. Ces. Mość przyjąć najserdeczniejsze moje życzenia z okazji zawarcia pokoju, którego warunki są pięknym przykładem umiarkowania i przynoszą zaszczyt Japonji“.

Do Rosevelta: Z okazji zawarcia pokoju spieszę wyrazić panu najprzyjaźniejsze życzenia z okazji pańskiej pomyślnej akcji pośrednictwa. Oby światu dane było długie lata doznawać błogosławieństwa pokoju.

Zawieszenie broni.

Portsmouth 1. września. Japończycy zgodzili się na natychmiastowe zawieszenie broni.

Proces o kradzieże kolejowe.

(Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.)

Kraków 1. września. Po odczytaniu aktu oskarżenia, obrońca Krasuskiego dr. Gertler postawił wniosek, aby trybunał uznał się niekompetentnym i sprawę tę odesłał przed sąd przysięgłych. Łączna bowiem szkoda, na którą popełniono kradzieże, znacznie przenosi kwotę 600 koron, w myśl ustawy więc sprawa kwalifikuje się przed sąd przysięgłych. Wniosek dr. Gertlera poparli adwokaci dr. Seinfeld, dr. Schorr i dr. Unger.

Po przemówieniu prokuratora Obtułowicza, który oświadczył się przeciw wnioskom obrońców, trybunał po dłuższej naradzie uznał się kompetentnym do prowadzenia niniejszej sprawy. Wobec tego dr. Gertler zgłasza zażalenie nieważności, a dr. Seinfeld wnosi o uwolnienie Drożdża i Hałatka przed przeprowadzeniem rozprawy, gdyż ci dwaj podsądni byli już raz o te same fakta oskarżeni i wówczas uwolnieni. Taki sam wniosek o uwolnienie Hałatka i Drożdża postawił w ciągu śledztwa sam prokurator, ale wniosek ten odrzucił t. zw. „Zwiększony senat“, wskutek czego ci dwaj ludzie za raz już osądzone czyny po raz drugi znaleźli się na ławie oskarżonych. Dr. Gertler następnie postawił taki sam wniosek, z tych samych powodów, o uwolnienie Krasuskiego, ewentualnie o odroczenie rozprawy, uznanie całego śledztwa za nieważne i odesłanie aktów do Izby radnej. Wnioski te jednak trybunał również po dłuższej naradzie odrzucił, postanawiając rozprawy nie odraczać.

Nastąpiło przesłuchanie obwinionych. Na zapytanie przewodniczącego, czy oskarżeni poczuwają się do winy, Średniawski odpowiada stłumionym głosem: tak; Krasuski, Drożdż, Hałatek i Wierzuchowski odpowiadają stanowczo: nie.

Po wydaleniu z sali reszty oskarżonych, Średniawski bardzo szczegółowo opowiada historję swego poznania się z Krasuskim w r. 1896, który pierwszy go namówił do kradzieży. Początek zrobili obaj w r. 1897 gdy otwarli naczynie ze śmietaną, posyłaną ze Sędziszowa do Dębicy, i napili się jej dosyć dużo. Potem zabierali szynki, kury, kaczki, gęsi i różne wiktuały. Wszystkie rzeczy wkładali do worka. W śledztwie woreczek ten miał posiadać 3/4 metra długości, podczas rozprawy jest zupełnie mały.

Sprzeczność tę wykazuje dr. Gertler, obrońca Krasuskiego. Średniawski przyznaje się także do szeregu kradzieży, popełnionych razem z Pilawskim, poczem zgodnie z aktem oskarżenia opisuje różne kradzieże kosztowności, jakich się dopuścił Krasuski na spółkę z nim, z Pilawskim i Szymańskim. Za niektóre z tych kradzieży Średniawski już w pierwszym procesie został zasądzony. Opowiada dalej o kradzieżach Drożdża. Ten był specjalistą od masła i bryndzy; zdejmował obręcz z beczki, podnosił dno i łyżką, którą woził przy sobie, wybierał bryndzę lub masło. Nie gardził także kiełbasą. — O Moczulskim opowiada Średniawski, że ten ukradł rewolwer. Przewodniczący konstatuje, że o tę kradzież rewolweru Średniawki jest oskarżony, a Moczulski nie. Następnie Średniawski zeznaje, że Wierzuchowskiego zastał raz w wozie pakunkowym nad otwartym kuferkiem, skąd Wierzuchowski zabrał złoty zegarek. Na pytanie obrońców Średniawski stara się przedstawić, że sam osobiście bardzo mało kradł, a tylko widział jak inni kradli. Przewodniczący konstatuje, że podczas rewizji u Średniawskiego znaleziono większy magazyn, niż u kupca Rajala (wesołość) a akt oskarżenia pierwszego procesu zarzucił Średniawskiemu 98 punktów kradzieży.

Dr. Seinfeld domagał się, aby przewodniczący stwierdził, że wszystko to, co zeznaje podczas rozprawy Średniawski, jest nieprawdą. Obrońca żąda, aby przesłuchać inspektora kolei dr. Wróbla, przed którym Średniawski w Wiśniczu składał zeznania. Przewodn. odmówił żądaniu.

Kraków 1. września. Podczas dzisiejszej przedpołudniowej rozprawy o kradzieże na kolejach służąca Katarzyna Gutówna, pytana jako świadek, czy obwiniony Krasuski zabierał kiedy do torby podróżnej dłuta, kluczyki, świderki itp. zaprzeczyła temu, podobnie jak i druga służąca, również słuchana jako świadek w tej kwestji.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Dział ekonomiczny.

Wiedeń 1. września. *(Kursa giełdy wiedeńskiej).* Losy: a) procentowe: Austr. zakładu kred. ziem. (Bodencreditlose) oblig. pr. z roku 1880 3-proc. 303·00, Austr. zakł. kr. z. z obl. pr. z r. 1891 3-proc. 306·00, Regulacji Dunaju z r. 1870, 100 zł. 5-proc. 270·00. Węg. Banku hip. po 100 zł. 4-proc. 276.00. Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 2-proc. 103·00, b) bezprocentowe: Basilica 5 zł. 00·00, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 474·— Clary zł. 40 m. k. 156·00, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 78.00. Losy m. Krakowa 20 zł. 91·00, Pożyczka m. Lublany zł. 66.00 Budy (Ofen) 40 zł. 170·00, Palffy 40 zł. m. 50 173·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 54·25. Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 00·00, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 zł. 62·00, Salma 214 zł. m. k. 74.00. Pożyczka Salzburgu 20 zł. 00·00, Tureckie oblig prem. kolej. po 400 fr. 142·50 Losy komunalne miasta Wiednia z r. 1874 535·00.

Paryż 1. września. Trzy procent. renta 100·00, 28·95.

Frankfurt 1. września. Austr. kred. Disconto 212·50. Laura 000·00 Koleje państwowe 195·90. Alpiny 000·00. — Usposobienie silne.

Wiedeń 1. września.
Pszenica stara 8·90—9·25. Pszenica nowa 8·70—9.10.
Pogoda: piękna, ale pochmurno.

Budapeszt 1. września.

Pszenica na październik 15·96—15·98. na kwiecień 1906 r. 16·54—16·58, żyto na październik 12·94—12·96, na kwiecień 1906 r. 13·60—13·62, owies na październik 12·06—12·08, na kwiecień 1906 r. 12·66—12·68, kukurudza na sierpień 00·00—00·00, na wrzesień 00·00—00·00, kukurudza na maj 1906 13·30—13·32, rzepak na sierpień 00·00 do 00·00.
Oferty na pszenicę: dobre.
Chęć kupna: dobra.
Usposobienie: silne.
Pogoda: chłodno.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 1. września. G. 2·30. Zamknięcie giełdy. Akcja austr. Zakł. kredyt. 674·25. Akcje węg Zakł. kredyt. 782·50. Akcje Anglobanku 319·00. Akcje Unionbanku 552·00, Akcje Laenderbanku 452·00. Akcje Bankvereinu 570·75. Akcje Bodencredit 1041·—. Akcje Gal. Banku hipot. 558—000. Akcje kolei państw. 674·00. Akcje kolei połud. 97·75. Akcje kolei Elbethal 448·50. Akcje kolei północnej 5860—5880. Akcje kolei czerniow. 584·00. Akcje Alpiny 542·00. Akcje Rima Muranji 557·00. Akc. prask. Tow. żel. 2746—0000. Akcje fabryki broni 548—000. Akcje tureckie tyton. 378·50 Akcje Galic. Karpac. Tow. naft. 920·00. Oblig. węg. indemnizac 96·35. Renta majowa 100·55 Renta austr. koron. 100·60. Węgierska renta koron. 96·55. 5% l. listy Tow. kred. ziems. 99·95 4% listy Banku hip. 99·00. 4 1/2% Banku hipot. 101.77. 5% Banku hipotecznego 112·50. 4% Banku krajowego 100·00. 4 1/2% Banku krajowego 102·17. 5% komun. obl. banku kr. 000·00. 4% Galic. oblig. propinac. 99·95 4% gal. poż. kraj. z r. 1903 99·75. 4% poż. m. Lwowa 99·20. Losy tureckie. 143·00. Marki 117·30. Ruble 253·00.

Usposobienie pomimo silnej zagranicy osłabione z powodu lokalnych sprzedaży. Zamknięcie spokojne.

C. k. uprz.

Towarzystwo ubezpieczeń

Riunione Adriatica di Sicurta w Tryeście

założone w roku 1838, a od roku 1841 operujące w Galicji i na Bukowinie — przyjmuje:

I. **Ubezpieczenia na życie** pod najprzystępniejszymi warunkami i najniższą premją w rozmaitych kombinacjach.

II. **Ubezpieczenia** budynków, ruchomości, zapasów, ziemiopłodów i t. p., **od szkód**, wyrządzonych przez pożar, piorun i eksplozję.

III. **Ubezpieczenia od kradzieży z włamaniem.**

Fundusze gwarancyjne zwyż 91 milj. koron.

Zapłacone szkody od założenia Towarzystwa zwyż 520 milj. kor.

IV. **Ubezpieczenia ziemiopłodów od gradobicia** na rachunek Towarzystwa dla ubezpieczenia gradowego i reasekuracyjnego „Meridionale“ w Tryeście

przyjmuje Generalna Agencja c. k. uprz. RIUNIONE ADRIATICA DI SICURTA we Lwowie, pl. św. Ducha 3.

COLOSSEUM HERMANÓW.

Od 1. września

Księżna Yvonne de Mayrenna

ze swoimi cudownie tresowanemi **3 słoniami** i 10 sensacyjnych atrakcyj. W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 8. Bilety wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna.

Naukę języka włoskiego

udziela RODOWITY WŁOCH

w lekcjach zbiorowych, jakoteż pojedynczo według najpraktyczniejszej metody w **ZAKŁADZIE NAUKOWYM we Lwowie,** ul. Miłkowskiego l. 2, II. piętro.

DO INTERESU,

mogącego dać kilkaset procent czystego dochodu, poszukuję spólnika (lub spólników) z kapitałem kilkudziesięciu tysięcy guldenów. Adres: Lwów, poste restante, okazicielowi kwitu inseratowego nr. 1031.

Ogłoszenie licytacji.

Wskutek uchwały Walnego Zgromadzenia wierzycieli „Masy konkursowej firmy handlowej **„MŁYN PAROWY MARJA HELENA“** Seweryna bar. Brunickiego i Spółki i tejże jawnych spólników tudzież Wydziału wierzycieli tejże masy konkursowej rozpisuję niniejszem licytację, celem sprzedaży wszystkich dotychczas nieściągniętych wierzytelności masy konkursowej wyż wymienionej firmy handlowej, tudzież dwóch akcji panoramy Racławickiej, będących własnością masy konkursowej śp. Seweryna bar. Brunickiego, a to osobno co do wierzytelności firmy „Młyn parowy Marja Helena“ Seweryna bar. Brunickiego i Spółki, a osobno co do dwóch akcyj panoramy Racławickiej, będących własnością masy konkursowej śp. Seweryna bar. Brunickiego. Ogólna suma tych wierzytelności wynosi 95.416 koron.

Licytacja ta odbędzie się w obecności c. k. notarjusza dnia **15. września br. o godzinie 11-tej rano** w kancelarji **podpisanego przy ulicy Trzeciego Maja l. 11 a.**

Każdy z licytantów będzie zobowiązanym złożyć wadjum w kwocie 2.000 koron, co do wierzytelności firmy handlowej „Młyn parowy Marja Helena“ Seweryna bar. Brunickiego i Spółki, a w kwocie 50 koron co do dwóch akcji panoramy Racławickiej, będących własnością masy konkursowej śp. Seweryna bar. Brunickiego.

Najniższa cena wywołania będzie ogłoszoną licytantom przed rozpoczęciem licytacji.

Wydział wierzycieli zastrzega sobie zupełnie wolną rękę co do zatwierdzenia najwyższej oferty.

Nabywca będzie zobowiązanym zapłacić całą oferowaną cenę kupna do dni ośmiu od zawiadomienia o przyjęciu oferty przez Wydział wierzycieli.

Wyż wymieniona masa konkursowa nie ręczy ani za ściągalność, ani za rzetelność sprzedać się mających wierzytelności.

Wykaz powyższych wierzytelności można przeglądnąć w godzinach urzędowych u JWPana Komisarza konkursowego, lub też u mnie w kancelarji.

Lwów, dnia 31. sierpnia 1905.

Dr. Natan Loewenstein
zarządca masy konkursowej.

Drobne ogłoszenia

po 1½ ct. od wyrazu.

Kupno i sprzedaż.

Parcela położona przy gościńcu rządowym i przypiera do rzeki Prutu, w przysiółku Podleśniów 5 kl. od gminy Mikuliczyn, na której można zbudować 4 wille, jest do sprzedania. Chęć kupna mający, mogą się zgłosić do właściciela Szczepana Milcewicza w Podleśniowie, poczta Mikuliczyn. 1777

Fisharmonjum do nabycia z 3 ma registrami. Szeptyckich 16, Fr. Buczak, Lwów. 1832

Fryzjerski interes dobrze się rentujący w większem prowincjonalnem mieście do sprzedania. Zgłoszenia pod „fryzjerski interes“ z grzeczności przyjmuje Adm. „Kurjera Lwowsk.“

Parcela 400 sążni o 2 frontach przy ul. 29. Listopada do sprzedania. Wiadomość w handlu Jana Bromilskiego. 1851

Ubranie do artylerji dla jednorocznika i dwa futra do sprzedania. Zybliki-wicza 39. 1862

Wolne posady.

Młodej, inteligentnej Polki, władającej językiem francuskim albo niemieckim, poszukuje się do nauki 6-letniej dziewczynki, codziennie od 9 do 1 w południe. Wiadomość w Administracji „Kurjera Lwowskiego“. 1873

Cukiernia Wierzbickiego poszukuje ucznia do praktyki. 1896

Pomocnik zdolny do gości, zostanie przyjęty natychmiast. Zakład fryzjerski, Marjan Schwarz, ul. Akademicka 8. 1874

Praktykant z dobrej rodziny z ukończoną przynajmniej drugą klasą szkoły średniej lub wydziałowej, znajdzie natychmiast u mieszczenie w handlu korzennym i farb Hipolita Skowrońskiego w Tarnopolu 1883

Zdolny pomocnik fryzjerski, zostanie zaraz przyjęty pod korzystnymi warunkami. Wiadomość Hipolit Kuliczkowski, fryzjer, Czortków. 1884

W modniarstwie uzdolniona panna znajdzie zaraz umieszczenie w salonie mód Michaliny Maysenhälter, ul. Sobieskiego 3. 1891

Poszukują posady.

Inteligentna froeblanka, Polka, przyjmie posadę do dzieci w zamożniejszym domu. J. H., Administracja „Kurjera“. 1809

Osoba z dobrej rodziny w wieku średnim, poszukuje umieszczenia do zarządu domu u człowieka bezżennego. Zgłoszenia przyjmuje pod literami N. W. P., poste restante główna poczta, Lwów. 1866

Wdowa inteligentna, w średnim wieku, z dobrej rodziny, poszukuje posady przy starszej pani jako towarzyszka, opiekunka dziecka, lub innego podobnego zajęcia. Zgłoszenia pod „Wdowa“, do Administracji „Kurjera“. 1798

Panienka lat 17, z ukończoną VIII. klasą, z dwuletnią praktyką pocztową, z bardzo szybkiem pismem, poszukuje pracy biurowej. Adres: „Uczciwa praca“, restante Martynów nowy. 1886

Młody pomocnik handlowy z działu galanteryjno papierowego poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia Leon Vinceuc, Dobromil. 1881

Rutynowany ekspedytor, względnie pomocnik pocztowy telegr., poszukuje posady lub zastępstwa przy II/1 lub II./2, p. r. „Posada“, Gliniany. 1882

Korespondencje prywatne.

Po 3 ct. od wyrazu.

Wyższy urzędnik na stanowisku rządowem, kawaler w wieku 36 lat z płacą 4.000 k., ożeni się tylko z bardzo przystojną, wykształconą i z jakim takim posagiem panną lub wdową do lat 30. Zgłoszenia z dołączeniem fotografji przyjmuje pod „L“ redakcja Informatora w Krakowie. 942

Nauka.

Pedagog poszukuje lekcji lub zajęcia biurowego. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Kurjera Lwowskiego pod lit. R. 1869

Kurs przygotowawczy do matury seminarjalnej i licealnej. Zgłoszenia Róża Kreps, Sykstuska 35 od 3—4. 1894

Przygotowuję prywatnie uczni przepadłych do II. i do wyższych klas niemieckiego gimnazjum. Korepetycje, nauka niemieckiego języka, literatury, konwersacja, przygotowanie do kwalifikacji i do szkoły kadeckiej. Franciszek Konrad, Wronowska 8. 1880

Nowe kursa buchalterji rozpoczynają się obecnie w koncesjonowanej przez wysokie c.k. władze szkole handlowej Szlagowskiego przy ulicy **Kopernika 9.** 1876

Filozof III. r. poszukuje lekcji za wikt i mieszkanie lub za pieniądze. Adres „Filozof“, Brajerowska 16, Ekspedyt. 1888

Realista z wyższej klasy, izr., przyjmie **lekcję za obiad.** Zgłoszenia: „Lekcja“, admin. „Kurjera Lwowskiego“. 1893

Rozmaitości.

Złotym medalem odznaczony na wystawach w Paryżu i Londynie płyn **„Piloin“,** wstrzymujący wypadanie włosów i niszczący łupież. Cena flaszki k. 2 poleca droguerja Leszka Sładowskiego, Lwów, Kapitulny l. 1. 1013

Wszelkie przybory szkolne do pisania, rysowania i malowania poleca najtaniej **Seyfarth & Dydyński we Lwowie,** ul. Teatralna 1 (przy placu Marjackim) 1858

Farby zwykłe i artystyczne, wzory i przybory do malowania, rysowania i robót piłeczkowych poleca **Makarowski i Ska, Lwów, Sykstuska 2.** 116

Przyjmę spólnika fachowca z działu papierowo-galanteryjnego do dobrze prosperującego i zaopatrzonego interesu, potrzebny kapitał kilka tysięcy koron gotówki. Zgłoszenia pod **W. S., Lwów,** główna poczta poste restante. 1787

Wysyłam natychmiast 5-kilowy kosz franco za pobraniem pięknych **gruszek** cesarskich za 3 k., pięknych dobrych **jabłek** na deser i sztrudel 2 k. 80 h., węgierskich **śliwek** 3 k., **śliwek olbrzymich** 3 k. 20 h. Adres **B. Kitzes, Zaleszczyki.**

W pracowni lakierniczej powozów Józefa Próchnickiego, Szpitalna 36, jest do **sprzedania fajetonik** i wózek na resorach. 1861

Pensjonat dla żydowskich uczniów szkół średnich otwiera się z początkiem roku szkolnego. Zgłoszenia przyjmuje dr. Hausner, Krakowska 34. 1871

Winogrona

kuracyjne i stołowe, żółte, słodkie, wielkie, 5 klg. 4 kor. wysyła franco za całkiem pocztową

J. SUTTNER
Görz Küstenland.

Zamiast 10 zł. wanna trwała cynkowa pod gwarancją ta sa ma u mnie **tylko 6·50.** Specjalny wyrób wanien. Wojciech Zając, ul. Ossolińskich l 14. 1035

Do umożliwienia swobodnej korespondencji pewnego odbioru takowej tak w sprawach handlowych jak i prywatnych podaje sposób „Comercium“ fach pocztowy nr. 71. Lwów. Na odpowiedź, należy dołączyć markę pocztową. 1879

Masło I. deserowe!

Codziennie świeże, deserowe masło netto 9 funtów za 8 k. 50 h. wysyła franco za zaliczką. Za najlepszą obsługę ręczę

Antoni Drobner

Brzesko (Galicja).

Ważne dla budujących.

Ceny fabryczne.

Wapno białe skaliste i hydrauliczne.

Gips krakowski, lwowski i alabaster.

Cement portland różnego gatunku wagonami lub beczkami.

Asfalt naturalny i sztuczny.

Płyty asfaltowe i izolacyjne.

Papa dachowa.

Posadzki kamionkowe i cementowe w różnych deseniach, gładkie i żłobkowate.

Rury kamionkowe, cementowe okrągłe i owalne do kanalizacji.

Studnie betonowe.

Miski pod rynny, rynny otwarte.

Schody betonowe.

Kamienie graniczne.

Cegły szamotowe, okładzinkowe do fasad.

Dachówki krajowe, zwykłe i terowane.

Olgeina i Karbolineum.

Mikoś Michał

fabryka wyrobów betonowych i skład materjałów budowlanych.

Jarosław, Rynek plac probostwa.

Tarnów, ul. Bandrowskiego.

Delikatesy Winogrona deserowe (Chasselas białe i czerwone) w 5 kilowych koszach pocztowych po **2 kor. 90 gr. franco** wysyła **Józef Váray,** Debreczyn, Węgry.

Śliwki deserowe, węgierki, wysyła ze stacji Iwanie Puste za pobraniem kolejowem z portem nie opłaconem do każdej stacji kolei pakami 25 klg. po k. 5.50, 50 klg. po 9 k., 100 klg. 16 k. **Zarząd dóbr Kudryńce Winnickie, poczta w miejscu.**

Świeży miód pszczelny z gwarancją za prawdziwość jakości w 5 kg. blaszankach po 5 k. 75 hal. **opłatnie** wysyła J. MENCZER w Mikulińcach. 1765

Wdowa po inżynierze prywatnym (obecnie szwaczka) bez żadnych środków utrzymania, chora na zapalenie płuc, osierdzia i żółtaczkę, znajduje się w ostatniej nędzy. O łaskawą pomoc prosi. A. L., Polna 5, II. p.

Świetny interes dla krajowej fabryki fortepianów, harmonium itp. przez wykonanie nowego instrumentu muzycznego **nieistniejącego dotąd, bardzo praktycznego.** Wyjaśnienie poda Biuro Anonsów, Lwów, św. Anny 17, (za wyznaczony udział zysku).

2 pokoi większych z przedpokojem i kuchnią za czynszem do 80 k zaraz lub od 1. października poszukuje młode małżeństwo. Zgłoszenia Ant. L. poste restante. 1895

Mieszkania i sklepy

po 1 ct. od wyrazu.

Pokój, osobny wchód. Łyczaków 39/d. 1834

3 pokoje, kuchnia. Śnieżna 7. 1857

5 pokoi, przedpokój, balkon, kuchnia. Antoniego 1. 1847

2 pokoje, kuchnia. Łazarza 5. 1887

5 pokoi z 2 przedpokojami, I. piętro. 1 pokój z przedpokojem. Łyczaków 16. 1892

Materjały Budowlane ✽ BRACIA MUND ✽ Lwów.

Pożyczki

załatwia za kondyktem i bez kondyktu, dla P. T. urzędników, ofi cerów w ogólności, profe orów, wielebnego duchowieństwa, nauczycieli, notarjuszy, adwokatów i aptekarzy. **Reprezentacja „Beamten Vereinu“ we Lwowie, ul. Kopernika 7.**

TAPETY

(Wzory wysyłam opłatnie).

Materje meblowe, dywany i portjery. Story i żaluzje do okien z własnej fabryki — poleca

W. ADAMSKI

Hotel George'a, róg Akademickiej i Tańskiej Lwów **ul. Sobieskiego 4. (Dawniej JÜRGENS).**

Do wielce szanownej Publiczności!

Dnia 15. lipca 1905 otworzyłem mój renomowany w tym roku nowo zbudowany

hotel arcyksięcia Stefana w Pradze.

Budowa, urządzenie wewnętrzne, jakoteż 130 przewiewnych, jasnych i przyjemnych **pokoji** i salonów są tak urządzone, że nietylko odpowiadają najwybredniejszemu gustowi, lecz także zadawalniają najwyższe wymagania co do komfortu nowoczesnego.

P. T. Publiczności stoją do dyspozycji: **Dwa pokoje jadalne, terasa ogrodowa, Grand kawiarnia, piwnica Stefana, salon do czytania i pisania, kąpiele, oświetlenie elektryczne, centralne ogrzewanie, winda i telefon.**

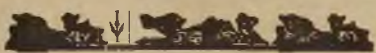
Postarano się o **kuchnię znakomitą, wina prawdziwe, piwo pilzneńskie i bawarskie,** jakoteż usługę najlepszą. Ceny umiarkowane.

Z głębokim szacunkiem

Wilhelm Hauner

właściciel hotelu

Zaleszczyckie najdelikatniejsze owoce: 1) gruszki kajzerki k. 3·75. 2) Gruszki stołowe, k. 3·20. 3) Jabłka papierówki k. 3. 4) Śliwki olbrzymie k. 3·20. 5) Śliwki węgierskie k. 2·80 codziennie świeżo rwane w 5 kg. koszykach wysyła natychmiast franco za zaliczką D. Gottfried, ogrodnik w Zaleszczykach, Rynek l. 1.



A. ARBENZA

brzytwy szwajcarskie

z ostrzami do wkładania

mają światową sławę, dla nieprześcignionej dobroci, delikatności i pewności, są najlepsze i najtańsze! Pełna gwarancja! Tysiące świadectw! Należy uważać na markę gwarancyjną „Arbenz“. Engros u fabrykanta **Ad. Arbenz Lausanne, (Szwajcarja).** We Lwowie do nabycia w głównym składzie u S. Pieleckiego, oraz u Antoniego Halskiego przy pl. Marjackim i t. d.

Gruszki kaizerki 3 k. 20 h.

Jabłka i gruszki stołowe 2 k. 80 h. Śliwki węgierki 2 k. 40 h. Dereń 3 k. 50 h. Pomidory 2 k. 8 h. w 5 klg. koszykach franco za zaliczką; 100 kilo stacja kolei Zaleszczyki jabłka i gruszki 25 k., śliwki 20 k

J. HALPERN, Zaleszczyki.

Do egzaminu dla jednorocznej służby

„Intelligenzprüfung“

i do wszelkich innych egzaminów wojskowych przygotowuje **pierwszy i najstarszy** w Galicji, ck. rządowo uprawniony

Zakład wojskowo-naukowy

emeryt. rotmistrza A. KORNBERGERA i K. MOSCHENIEGO

w Krakowie ul. Stachowskiego l. 15, „Villa Wanda“. **we Lwowie** ul. Miłkowskiego l. 2

Znakomite rezultaty egzaminacyjne. Niskie opłaty szkolne. Prospekty franco i bezpłatnie.

ZAPOWIEDŹ.

Ogłasza się niniejszem, że

1) **ROSEN SZMUL**, stanu wolnego, religji mojżeszowej, handlarz drzewa w **Turce**, tamże urodzony 2. kwietnia 1880, syn Rosena Szlomy i Baczeles Chany,

2) **FRÄNKEL CHANE**, stanu wolnego, religji mojżeszowej, zamieszkała w **Munkaczu**, urodzona w Munkaczu d. 19. lutego 1884, córka Fränkla Jakóba i Königsberg Kaile, zamierzają zawrzeć małżeństwo. Wzywa się więc tych, którzy wiedzą o jakichś przeszkodach małżeńskich, odnoszących się do stron, chcących zawrzeć małżeństwo, ażeby o tem donieśli prowadzącemu metryki w Munkaczu.

Munkacz, 25. sierpnia 1905.

Katuna Seindor
prowadzący metryki.

Jąkałów leczy nauczyciel głuchoniemych. Bardach, Kotlarska 10. 1889

Najlepsze kawy, herbaty. „Syrjusz“, Lwów, Trzeciego Maja 2. 1824

Nasze niskie ceny wzbudzają sensację!

Bardzo trwałe **męskie trzewiki** gładkie i obkładane para złr. **2·90.**

Bardzo dobre **damskie buciki** do sznurowania para złr. **2·90.**



Wyśmienite **męskie trzewiki** do sznurowania para złr. **3·25.**

Nadzwyczaj trwałe **damskie buciki** do zapinania para złr. **3·25.**



Eleganckie **buciki męskie** z gumą ze skóry Boks para złr. **4·25.**

Eleganckie damskie **buciki sznurowane** ze skóry Boks para złr. **3·90.**

Trwałe **damskie trzewiki** z gumą para złr. **2·60.**

Salonowe lekkie **eleganckie damskie pantofelki** para złr. **1·50.**

Jedyna filja we Lwowie tylko Hetmańska 8. Hotel Victoria.

Wyroby największej fabryki obuwia w całej monarchji sprzedaje **Alfred Fränkel** Tow. Kom.

Od roku 1868 w użyciu

Bergera medyczne mydło smołowe

polecone przez lekarzy wybitnych, w największej części państw europejskich bywa używanem ze skutkiem świetnym przeciw

WSZELKIEGO RODZAJU WYRZUTOM SKÓRNYM,

szczególnie przeciw łupieży i chron. chorobom skóry i parasyt. wyrzutom, jakoteż przeciw czerwonym nosom, odmrożeniom, poceniu się nóg, łupieży na głowie i brodzie. **Bergera mydło smołowe** zawiera **40 procent smoły drzewnej** i odróżnia się znacznie od wszystkich innych mydeł smołowych. Przy uporczywych chorobach skóry używa się także bardzo skutecznego

BERGERA MYDŁA SMOŁOWO-SIARCZANEGO.

Jako **łagodniejsze mydło smołowe** do usunięcia wszystkich **nieczystości** cery, przeciw wyrzutom skóry i głowy u dzieci, jakoteż jako nieprześcignione kosmetyczne **mydło do mycia i kąpieli** dla użytku codziennego służy

BERGERA GLICERYNOWE MYDŁO SMOŁOWE,

zawierające 35 procent gliceryny i perfumowane. Jako wybitny środek domowy używanem bywa z wynikiem znakomitym

BERGERA MYDŁO BORAKSOWE

a mianowicie **przeciw wagrom, opaleniu, piegom, wyrzutom i innym chorobom skóry.**

Cena za sztukę każdego gatunku 70 h. wraz **z broszurą.** Żądać należy przy zakupnie wyraźnie **BERGERA** mydeł smołowych i boraksowych i uważać na umieszczoną obok markę ochronną i podpis firmy **G. Hell & Co.,** na każdej etykiecie. Premjowane dyplomem honorowym we Wiedniu 1883 **i złotym medalem na wystawie w Paryżu 1900.** Wszystkie inne medyczne i hygieniczne mydła marki **Berger** przytoczone są w broszurkach, zawierających sposób użycia, a dołączonych do każdego mydła.

Do nabycia w aptekach i odnośnych sklepach. — Główna wysyłka:

G. Hell & Comp., Wien I., Biberstrasse 8.

Do nabycia we Lwowie w aptekach: Jakóba Beisera, Karola Dulla, Piotra Mikolascha, Jakóba Piepes-Poratyńskiego, Zygmunta Ruckera, C. Sklepińskiego, C. Pilewskiego, Edwarda Brucknera, J. Pinelesa, Szymona Haya, dr. T. Zarzyckiego. — **W Droguerjach:** Piotra Mikolascha i Spółki, H. Grünspana, F. Traunfellnera, Izydora Fruchtmana; w Waszkowcach nad Czeremoszem u aptekarza Emila Willnera, jakoteż we wszystkich aptekach galicyjskich.

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Henryk Rewakowicz. Z drukarni W. A. Szyjkowskiego, Lwów, Kopernika 5